

KAROLINA GENOWEFA MAREK

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie

**ZABAWA W CHOWANEGO OLGI KORY SIPOWICZ
JAKO MANIFEST ARTYSTYCZNY
NA PODSTAWIE MATERIAŁÓW BIOGRAFICZNYCH,
TEKSTÓW PRASOWYCH Z LAT 2010–2020
I BADAŃ WŁASNYCH¹**

1. Wprowadzenie. 2. Życie i twórczość Olgi Sipowicz. 3. DPS w Jordanowie i *Zabawa w chowanego*. 4. Kamil Sipowicz o manifestcie artystycznym żony. 5. Kamil Sipowicz – sylwetka interlokutora. 6. Przygotowanie i realizacja wywiadu pogłębionego. 7. Prezentacja i analiza wywiadu. 8. Podsumowanie

Słowa kluczowe: manifest artystyczny, Kora, pedofilia, *Zabawa w chowanego*

1. WPROWADZENIE

Niniejsza publikacja to rozważania, dlaczego utwór *Zabawa w chowanego* Olgi Kory Sipowicz może być nazwany manifestem artystycznym. Aby tego dowiedzieć, autorka posiłkuje się materiałami biograficznymi i tekstami prasowymi z lat 2010–2020. Celem pracy jest szczegółowe prześledzenie życiorysu Olgi Sipowicz – wokalistki Zespołu Maanam. W dużej mierze uwaga została skoncentrowana na jej dzieciństwie. Na tym, jak Olga swoje przeżycia przekładała na późniejsze decyzje życiowe i swoją karierę. Analizą objęto twórczość wokalistki: zarówno teksty piosenek i wierszy, jak i symbolikę malowanych madonn czy innych obrazów. Najdokładniej przeanalizowano jedną, konkretną piosenkę – *Zabawę w chowanego*, wyjaśniono sens jej powstania, myśl przewodnią i historię, którą przez nią chciała opowiedzieć artystka. Autorka wyjaśnia, dlaczego właśnie ta piosenka może śmiało być nazywana manifestem artystycznym. Weryfikuje ponadto jak media zareagowały na utwór bezpośrednio po wydaniu, a także po dziesięciu latach, kiedy została wykorzystana w filmie braci Sekielskich o tym samym tytule. Na koniec autorka

¹ Artykuł powstał na bazie pracy licencjackiej, napisanej i obronionej przez autorkę niniejszego artykułu na kierunku dziennikarstwo i komunikacja społeczna w Instytucie Edukacji Medialnej i Dziennikarstwa UKSW w Warszawie.

artykułu postara się zweryfikować analizowaną przez siebie historię dzięki zestawieniu jej z informacjami od kogoś, kto zna najdrobniejsze szczegóły życia Olgi Sipowicz, czyli jej wieloletniego partnera i męża – Kamila Sipowicza.

W ostatnim czasie media coraz częściej poruszają problematykę związaną z przemocą wobec dzieci – zarówno psychiczną, jak i seksualną. W 2022 r. światło dzienne ujrzały bowiem fotografie z DPS-u w Jordanowie, w którym niemalże przed sześćdziesięciu laty przebywała Kora.

Autorka podejmie próbę odpowiedzi na pytania, które wyjaśnia, dlaczego *Zabawę w chowanego* można uznać za doskonały przykład manifestu artystycznego.

1. Jakie czynniki sprawiają, że *Zabawa w chowanego* może być uznana za manifest artystyczny?
2. Jaki wpływ wspomnienia z dzieciństwa wywarły na dorosłe życie Kory?
3. W jaki sposób Kora opowiadała swoją historię?
4. Dlaczego straciła wiarę? W co dokładnie przestała wierzyć?
5. W jaki sposób społeczeństwo zareagowało na tę piosenkę?
6. Jak na przestrzeni lat zmieniło się rozumienie tekstu *Zabawy w chowanego*?

Jakie wydarzenia miały na to wpływ?

W artykule wykorzystano przede wszystkim informacje zawarte w książkach biograficznych, takich jak: *Słońca bez końca* Beaty Białej, *Kora, Kora. A planety szaleją* Kamila Sipowicza, *Podwójna linia życia* Kamila Sipowicza i Olgi Jackowskiej oraz *Kora. Się żyje* Katarzyny Kubisiowskiej. Ponadto przeanalizowano artykuły, w których artystka opowiadała o swoim dzieciństwie, oraz te, które poruszają problem przemocy wobec dzieci w Domu Dziecka w Jordanowie i zwracają szczególną uwagę na nadużycia seksualne osób duchownych. Wykorzystano materiały dostępne zarówno w formie papierowej, jak i elektronicznej. Poszukiwania badawcze w niniejszej pracy realizowane będą więc z wykorzystaniem krytycznej analizy literatury oraz wywiadu pogłębionego.

2. ŻYCIE I TWÓRCZOŚĆ OLGI SIPOWICZ

Kora, czyli Olga Sipowicz, to jedna z najbardziej rozpoznawalnych polskich artystek. Była kobietą o wielu twarzach. W głównej mierze znamy ją z estrady jako wokalistkę Zespołu Maanam. Była jednak kobietą, artystką wielowymiarową i chociaż istnieje wiele opisów jej osoby, ona sama twierdziła, że żaden z nich nie jest do końca prawdziwy. Nawet w książce, którą współtworzyła ze swoim mężem, pisze: „nie ma faktów, są tylko interpretacje, jak powiedział Nietzsche”². Każdy z nas stwarza sobie obraz nie tylko innych, ale i samego siebie. Właśnie przed tym Kora buntowała się przez całe życie – przed wyobrazeniami, jakie ludzie mieli o niej³. Kora to artystka, która nie bała się otwarcie mówić o tym, co myśli. Rozmawiała nie tylko o rzeczach kontrowersyjnych, ale i osobistych. Znajomi opisują ją jako zjawisko. Nie tylko piosenkarkę i poetkę, ale też uosobienie

² K. Sipowicz, *Kora, Kora. A planety szaleją*, Warszawa 2011, 13.

³ Tamże.

wolności, miłości, złości i tęsknoty: „Kora, jak się złościła, to na sto procent, jak się buntowała to całą sobą, jak cierpiała, to jakby cierpiał z nią cały świat. Wszystko, co śpiewała było boleśnie prawdziwe”⁴. Nazywali ją kobietą o szlachetnym sercu i postacią totalnie eksterytorialną, która sama wyznaczała granice swojego świata⁵. Na początku kariery nazywano ją kolorowym ptakiem PRL-owskiej szarzyzny. Według swoich bliskich była pełna pomysłów, mimo wszelkiego bólu optymistyczna i szalenie energiczna. Fascynowały ją sny. Przenosiła je do swojego artystycznego życia i nawet one sprawiały wrażenie prawdziwych, przyziemnych. Bliscy interpretowali to jako ucieczkę przed rzeczywistością, która czasami stawiała się dla niej zbyt dużym ciężarem⁶. Mocno wierzyła w naturę, w siłę przyrody, w potęgę czterech żywiołów i każdy organizm żywy. Uważała, że tak naprawdę nie jesteśmy w stanie pojąć przyrody, ale powinniśmy ją doceniać, wielbić i szanować. Była do samego końca wierna religii słońca, wiatru i kwiatów, co odbierane było przez część jej sympatyków jako dość ekstrawaganckie. Inspiracje, które czerpała z bliskości przyrody, przeniosła do świata artystycznego w piosenkach, takich jak: *Owady podniosły skrzydła do lotu* czy *Strefa ciszy*. Z całego serca wierzyła w człowieka i przyrodę, właśnie o te dwa zjawiska walczyła i broniła z zacięciem. Zmarła podczas rzadkiego zaćmienia księżyca, który przez wiele lat umacniał jej nieszablonową wiarę. Co może być niejako symbolicznym potwierdzeniem jej osobistych przekonań.

Autorka zamierza nie tylko przyjrzeć się Korze jako niezwykle człowiekowi i artystce, ale również wyjaśnić, czym jest manifest artystyczny. Zwróci także uwagę na ukryte symbole, które Kora zawsze wplatała do swojej twórczości.

Manifest artystyczny jest publicznym przeciwstawieniem się artysty przez wykorzystanie różnorodnych form sztuki. Możliwość wyrażania swojej tożsamości artystycznej jest od zawsze bardzo ważną częścią pokazywania siebie i stawiania swojej indywidualnej wolności na pierwszym miejscu. Andrzej Turowski, w książce *Sztuka, która wznieca niepokój*, zwraca uwagę, że możliwość tworzenia wolnościowego wymaga wyzwolenia każdego obywatela, całego narodu. Dla niego sztuka możliwa jest wyłącznie w demokracji, tylko wtedy zachowuje ona swój sens. W innym przypadku – kiedy demokracja jest w jakikolwiek sposób zaburzona – zagrożona jest prawdziwa, wolna sztuka⁷. Sprzymierzeńcem artystów jest społeczeństwo, a ich wrogiem – konserwatywna władza. Dlatego też sztuka ma zmuszać odbiorców do myślenia, zastanowienia się nad niesprzyjającymi sytuacjami i pokazania, w jaki sposób można z nimi walczyć.

Manifest artystyczny może być również osobistym przekazaniem trudnych przeżyć twórcy. Nie trzeba się z nim utożsamiać, aby go rozumieć. Poniekąd ma on także nauczyć ludzi wrażliwości i współczucia w stosunku do drugiego człowieka. „Artysta nie jest odpowiedzialny za los świata, mimo że się weń angażuje, lecz na kształt i słowo, z których tworzy materię sztuki”⁸. Sztuka jest więc kreacją dyskusji.

⁴ B. Biały, *Słońca bez końca*, Poznań 2022, 43.

⁵ Tamże, 9–10.

⁶ Tamże, 87.

⁷ A. Turowski, *Sztuka, która wznieca niepokój*, Warszawa 2012, 25.

⁸ Tamże, 27.

Można się z nią zgadzać bądź nie. Zawsze jednak manifest artystyczny będzie skłaniał do rozmyślań, czasami do buntu, podjęcia nawet drastycznych działań. W demokracji sztuka nie może zawsze być „posłuszna”. Ma zwracać naszą uwagę na istniejące problemy, podsuwać pomysły na ich rozwiązanie, wymuszać pozytywne zmiany. Kora powiedziała kiedyś, że zakazy niosą ze sobą nieoszacowane szkody społeczne, a człowiek jest najbardziej ludzki w swoich słabościach i w walce z tymi słabościami⁹. Manifest artystyczny ma na celu pokazanie ludziom tych słabości i defektów społeczeństwa, w którym żyją.

Olga Sipowicz urodziła się w 1951 r. w Krakowie. W wierszu *Moje urodziny – Ósmy czerwca* pisze: „Urodziłam się w ostatni, pracowity dzień tygodnia. W czerwcowy poranek, w piątek na dobry początek. Trzech braci już było i siostra”¹⁰. Była więc piątym dzieckiem Emilii i Marcina Ostrowskich. Ojciec Olgi jeszcze przed wojną miał inną rodzinę. Był wtedy komendantem policji w Buczaczu, miał żonę i trójkę dzieci. Niestety wojna zmieniła wszystko. Jego ówczesną żonę i córki Rosjanie wywieźli na Sybir. Tylko jemu udało się uciec, dotarł do Krakowa. Zaczął pracę w starostwie i tam poznał Emilię. Rozpoczął nowe życie, do którego nie mógł przywyknąć. „Nie był przygotowany do życia w trudzie. W ogóle nie był przygotowany do życia – ani w pierwszym małżeństwie, ani później z nami”¹¹. Emilia z wykształcenia była nauczycielką. Po wojnie pracowała jako sekretarka, lecz gdy urodziła piątkę dzieci musiała zrezygnować z pracy. Postanowiła w pełni oddać się macierzyństwu¹². „Moja matka nigdy nic nie miała. Nawet pralki! Była naszą ofiarą”¹³. Mimo to bardzo starała się rozwijać pasje swoich dzieci, zbierała pieniądze na wyjścia do teatrów, bardzo dużo im czytała. Robiła wszystko, aby odwrócić ich uwagę od szarej rzeczywistości. Aleksandra – takie właśnie imię wymyśliła dla siostry starsza o siedem lat Anna, ale ojciec, który udał się do urzędu pod wpływem alkoholu, zarejestrował córkę jako Olę¹⁴. Mimo to siostra do końca życia nazywała ją Oleńką. Olga pochodziła z bardzo ubogiej rodziny, miała trudne dzieciństwo.

Cała siedmioosobowa rodzina mieszkała w trzydziestometrowym mieszkaniu, bez dostępu do prądu czy ciepłej wody. Jej bracia byli alkoholikami, więc w domu ciągle wybuchały awantury¹⁵. Ojciec nie mógł pogodzić się z tym, że wojna zabrała mu poprzednie życie. Nie wykazywał dużego zainteresowania swoją nową rodziną. Nie interesował się domowymi obowiązkami, wysługiwał się żoną i dziećmi. Olga wspominała, że ojciec „czuł się stary i twierdził, że jego życie się skończyło. Wstydził się, że jest takim starym ojcem”¹⁶. Z przymusu wykonywał urzędniczą pracę za symboliczne wynagrodzenie, które ledwo starczało rodzinie na niezbędne do życia produkty. Mama z kolei miała na głowie całą rodzinę, nie potrafiła zapanować

⁹ Rock ‘n’ KORA, data publ. 27.03.2024, <https://www.facebook.com/100058772930348/post-s/937386894897066/?mibextid=WC7FNe&rdid=X6cPxxV09tUFmAWE> (dostęp: 01.05.2024).

¹⁰ O. Sipowicz, *Miłość zaczyna się od miłości*, Warszawa 2019, 332–333.

¹¹ B. Biały, dz.cyt., 15–16.

¹² Tamże, 20.

¹³ Tamże, 19.

¹⁴ K. Kubisiowska, dz.cyt., 33.

¹⁵ B. Biały, *Kora. Się żyje*, Kraków 2023, 13.

¹⁶ K. Kubisiowska, dz.cyt., 39.

nad bałaganem i ilością alkoholu przelewane go w ich domu. W dorosłym życiu Olga często wspominała, że nie była szczęśliwym dzieckiem. Od zawsze uciekała od rzeczywistości, twierdziła, że wyobraźnia była jej jedynym ratunkiem. Jako mała dziewczynka często miewała myśli samobójcze. W jednym z wywiadów wspomina, że o całe zło, które ją spotykało, obwiniała swoją mamę. Żeby ją ukarać krzywdziła siebie, bo wiedziała jak bardzo jest przez nią kochana. „Nie umiałam zrozumieć, że moja mama nie jest winna naszej nędzy. My wszyscy mieliśmy do niej żal. Ale ja, żeby ją ukarać, krzywdziłam siebie. Dlaczego? Bo ona bardzo mnie kochała”¹⁷. Kiedy miała cztery lata mama zachorowała na gruźlicę. Gdy trafiła do szpitala, ojciec nie był w stanie podjąć opieki nad piątką dzieci. Zdecydował, że zostanie z nim tylko najstarszy syn. Olga i jej starsza siostra trafiły do domu dziecka Caritasu, natomiast dwójkę braci wysłano do państwowych ośrodków opieki.

Po pięciu trudnych latach w sierocińcu Olga wróciła do domu. Niedługo po jej powrocie zmarł ojciec. To właśnie ona znalazła go nad ranem. Wywołało to kolejną traumę. W książce *Kora, Kora. A planety szaleją* opowiada o tym, że nie potrafiła odnaleźć się już nawet we własnym domu. Mama nie dawała sobie rady z narastającym alkoholizmem braci. W domu było coraz więcej krzyków, awantur, demolowania mieszkania. Dom był dla Olgi piekłem. To właśnie wtedy jako dziewięcioletnia dziewczynka postanowiła popełnić samobójstwo: „Wzięłam wszystkie tabletki, jakie znalazłam, i zamknęłam się w piwnicy. Pamiętam, że była zima. Nie miałam czym popić tych tabletek, wyszłam więc na podwórko i połykając tabletki, jadłam kule śniegowe. Potem leżałam w piwnicy i wymiotowałam”¹⁸. Znalazł ją brat, który zadzwonił po pomoc. Później już, jak wspomina, przez całe dzieciństwo modliła się o to, żeby śmierć przyszła po nią jak najszybciej. „Chciałam umrzeć śmiercią naturalną, chciałam, żeby mnie śmierć dopadła, najlepiej we śnie”¹⁹. Zaczęła uciekać w przeróżne zajęcia. Nie chciała być w domu. Jej mama z dnia na dzień podupadała na zdrowiu. Kiedy już ledwo wiązała koniec z końcem, podjęła decyzję o oddaniu Olgi wujostwu w Jabłonowie Pomorskim. Była to daleka, całkowicie nieznana jej rodzina. Po powrocie nie pamiętała zbyt wiele z tamtego czasu. Jedynie to, że przez rok była katowana przez ciotkę i zmuszana do ciężkiej pracy. Pamięta także to, że ciotka miała obsesję na punkcie tego, że mąż może ją zdradzać. Olga była więc wpłątana pomiędzy ich uczuciowe porachunki. Była zmuszona do śledzenia wuja i informowania jego żony o jego wszelkich spotkaniach z innymi kobietami²⁰. Po powrocie od wujostwa próbowała jeszcze kilka razy popełnić samobójstwo.

Olga rozpoczęła naukę w liceum w Krakowie. To właśnie wtedy, pod koniec lat sześćdziesiątych, ruch hippisowski zaczął rozwijać się w Polsce, zwłaszcza w Krakowie. Hipisi odróżniali się od innych, zwłaszcza wyglądem i stylem życia. Zafascynowała ją inność, oryginalność i otwartość członków tej grupy. To właśnie oni należeli wówczas do krakowskiej śmietanki artystycznej. Wtedy też Olga przestała się ograniczać – została jedną z pierwszych w Polsce hippisek. Podróżowała z innymi hippisami

¹⁷ I. Morawska, *Kory pory roku*, Wyborcza Classic, 2018, nr 1, 13.

¹⁸ K. Sipowicz, dz.cyt., 33.

¹⁹ Tamże.

²⁰ K. Kubisiowska, dz.cyt., 57.

po całym kraju, nie stroniła od używek. Kiedy była w jedenastej klasie, uzależniła się od fermetrazyny, czyli amfetaminy, która w tamtych czasach była sprzedawana w aptekach bez recepty. „To środek silnie pobudzający, także metabolizm. Byłam bardzo szczupła, ważyłam czterdzieści sześć kilogramów, prawie nie spałam. Właściwie non stop byłam na nieziemskim haju” – powiedziała w wywiadzie dla magazynu „Gala”²¹. W 1968 r. trafiła na pierwszy zlot polskich hippisów w Mielnie. To właśnie tam narodziła się Kora. Przybieranie nowych imion było dla nich jak ponowne narodziny. Czuli się jak nowi ludzie, którzy mogą wręcz wszystko. Dlaczego Olga została Korą? W książce *Miłość zaczyna się od miłości*, czyli pośmiertnym wydaniu jej zapisków, można przeczytać:

Kochani, dlaczego jako bardzo młoda dziewczyna zostałam hippiską? Pierwsza moja walka o małe wolności. Wolności wyboru światopoglądu. Wyboru kolorowych ubrań, fryzur, wolności podróżowania, słuchania innej muzyki niż ta w radiu. Wolności w poszukiwaniu tego, co leży po drugiej stronie tęczy. Ta wolność była czasami niebezpieczna, ale zdałam maturę, podjęłam pracę, zostałam matką. Dziś, choć nie jestem już tą rozwibrowaną dziewczyną, ale mam dorosłych synów, nadal walczę o małe wolności. O nasze małe wolności! Systemy i rządy zmieniają się, lecz o wolność nadal trzeba walczyć. O in vitro, o to, żeby pary żyjące w wolnym związku mogły żyć godnie. O to, żeby gejów, lesbijki i inne mniejszości seksualne traktować jako pełnoprawnych obywateli. O to, żeby ludzie dorośli sami decydowali, czy chcą zapalić marihuanę. Czy też napić się alkoholu. Żeby konsekwencją tego wyboru nie było więzienie. Żeby ludzie chorzy na stwardnienie rozsiane czy jaskrę mieli prawo do używania medycznej marihuany. Zamiast karać – tłumaczyć, leczyć, pomagać, zapobiegać. Żeby policjant był od pilnowania porządku a nie represjonowania. Nie chcemy więzień dla narkomanów, ale leczenia. Nie wykluczać chorych i bezdomnych. Walczę o prawa dla zwierząt, lasów, gór, rzek, polan, jezior, bo to nasz skarb, nie do przecenienia przyjaciele. Walczę o prawo do intymności, bez podsłuchów i inwigilacji. Mamy prawo gromadzić się i stowarzyszać. W Polsce jest bardzo dużo do zrobienia. Walczmy o swoją edukację, dostęp do wiedzy i prawdziwą informację. Skupcie się na swoim zdrowiu, wyglądzie i rozwoju dziewczyn. Wspierajcie słabszych, walczenie o swoje małe wolności mądrze i odpowiedzialnie. Trzeba być mądrym i cierpliwym. Razem wytrwamy!²².

Mówiła, że bycie hippiską było dla niej ucieczką w wolność. Pociągało ją odejście od szarych realiów ówczesnej Polski. Wszystko wydawało się bardziej kolorowe, każdemu działaniu przypisywany był jakiś cel wyższy. To wszystko sprawiało, że Kora także chciała żyć. W końcu coś sprawiło, że sama odnalazła swój cel. Ruch hippisowski, mimo wielu działań, które można krytykować, pozostawił w polskim społeczeństwie także pozytywne rzeczy. Swego czasu był wręcz rewolucją rozwoju w kierunku wartości promowanych przez kulturę zachodnią. Bogusław Tracz, polski historyk, w książce *Hippiesi, kudłacze, chwasty. Hipisi w Polsce w latach 1967–1975*, zaznacza, że hipisi – mimo kojarzenia ich np. z narkotykami – mieli bardzo dobry wpływ na rozwój cywilizacji. Dyskusje na tematy, takie jak: emancypacja kobiet, zmiany w zakresie seksualności człowieka, prawa mniejszości czy ekologia, zapoczątkowane przez tzw. dzieci kwiaty, dzisiaj zostają zauważane²³. Kora często

²¹ B. Biały, dz.cyt., 33.

²² O. Sipowicz, dz.cyt., 287–291.

²³ B. Tracz, *Hippiesi. Kudlacze. Chwasty. Hipisi w Polsce w latach 1967 – 1975*, data publ. 29.12.2014, <https://dzieje.pl/ksiazki/hippiesi-kudlacze-chwasty-hipisi-w-polsce-w-latach-1967-1975> (dostęp: 10.11.2023)

powtarzała, że materializm wyniszcza ludzką wyobraźnię i wrażliwość. Obserwacja przyrody i pielęgnowanie własnego intelektu były dla niej wartościami niepodważalnymi. Uważała, że wiele posthipisowskich ideologii wywarło duży wpływ na pozytywny rozwój ludzkości. Czas, w którym należała do tej subkultury, był kluczowy w późniejszym pojmowaniu przez nią świata, otaczającej rzeczywistości.

Kora narodziła się jako hipiska. Artystka, która poprzez swoją twórczość przekazywała odbiorcom swoją historię. Opowiadała o swojej depresji, uzależnieniu od narkotyków, o przemocy, jakiej doświadczyła, gdy była w sierocińcu, a później o swojej chorobie nowotworowej. Nie bała się inności, eksperymentowała. Większość jej prac ma drugie dno, jakiś ukryty cel. Do końca życia w swojej działalności artystycznej Kora mówiła o problemach społecznych, politycznych czy światopoglądowych. Nie bała się głośno wskazywać, co jej się nie podoba. Nawoływała do zmian, otworzenia oczu na problemy, na to, co nieznane. Żyła w harmonii ze światem, wiedziała, jakie będą konsekwencje jej działań i z pełną odpowiedzialnością się na to zgadzała.

W 1969 r. w krakowskiej Piwnicy pod Baranami²⁴ Kora poznała Marka Jackowskiego. On już wtedy był muzykiem, grał w Vox Gentis²⁵. Kora pracowała jako psychoterapeutka w dziecięcej klinice psychiatrycznej. Zważając na to, jak wyglądało jej dzieciństwo, należy zauważyć, że praca w takim miejscu była dla niej dużym obciążeniem. Sama to zauważała: „Przejmowałam się losem tych dzieci, nosiłam w sobie ich problemy”²⁶. Kiedy zaszła w ciążę, postanowiła zrezygnować z pracy. W 1971 r. Kora i Marek wzięli ślub.

Swoje pierwsze muzyczne kroki stawiała razem z Markiem w jego późniejszym zespole: „W Osjanie Kora jest tłem, chórkim i ozdobą”²⁷. Drogi Marka i jego przyjaciół z zespołu zaczęły się rozchodzić. Kiedy zespół się rozpadł, małżeństwo z synem wyjechało do Warszawy. W 1974 r. Jackowski podjął współpracę z Milo Kurtisem, a swojemu duetowi nadali nazwę Maanam. Dwa lata później Kora została ich wokalistką²⁸. W 1980 r. po raz pierwszy stanęła na festiwalowej scenie w Opolu. Jeszcze przed festiwalem zmieniła swój *image*²⁹. Zrzuciła hipisowskie ubrania, włosy ścięła na zapalke³⁰. Rozpoczęła wszystko od nowa. Jak sama mówiła, Maanam był już nadawany w radiach i powszechnie kojarzony. Śpiewała *Boskie Buenos* – utwór, którego treść ludzie interpretowali jako wołanie o wolność i swobodę kraju, o możliwość podróżowania, a nie stania jak dotychczas w olbrzymich kolejkach po paszport, którego można było nie otrzymać³¹. Mimo wszystko to właśnie ten występ pokazał, że ludzie, którzy przyszlizli na festiwal, zakochali się w twórczości Maanamu³².

²⁴ Piwnica pod Baranami – kabaret literacki założony w Krakowie w Pałacu pod Baranami, z inicjatywy studentów szkół artystycznych, zob. *Encyklopedia PWN w trzech tomach*, t. 2, Warszawa 2006, 708.

²⁵ Vox Gentis – zespół wokarno-instrumentalny, który powstał w 1968 r., w Łodzi, zob. <http://polskibigbitinietylko.blogspot.com/2012/05/vox-gentis.html?m=1> (dostęp: 17.05.2024).

²⁶ K. Sipowicz, dz.cyt., 62.

²⁷ K. Kubisiowska, dz.cyt., 164.

²⁸ B. Biały, dz.cyt., 408.

²⁹ Image – z ang. wizerunek.

³⁰ K. Kubisiowska, dz.cyt., 180.

³¹ Tamże, 182.

³² P. Domagalska, *A planety szaleją*, Wyborcza Classic, 2018, nr 1, 30.

Rozpoczęła się era polskiego rocka. Ludzie byli spragnieni nowości. Muzyki niekonwencjonalnej, pełnej buntu. Kora ze zbuntowanej hipiski w kolorowych ubraniach stała się rockandrollową artystką z krwi i kości. Fani zaczęli naśladować jej zachowanie, chcieli ubierać się jak ona. Być jak ona. Stała się głosem pokolenia. Ikoną młodej Polski³³. Kora była rewolucją: „Może dlatego się z nią utożsamiano. Kiedy śpiewała to czasem nawet bolało, człowiek nad czymś się zastanawiał. Uruchomiała w ludziach uczucia. W swoich piosenkach mówiła to, co wszystkie czułyśmy” – wspominała Anna Dymna³⁴.

Swoją pierwszą płytę zatytułowaną *Maanam* wydali w 1981 r. Rok później kolejną, *O!* – album opisywany jako „drapieżny i surowy”³⁵. 1983 jest rokiem premiery płyty *Nocny patrol*, wtedy też Maanam trafił na zachodni rynek. Teksty piosenek Kory były odbierane przez społeczeństwo jako bunt. Stawała naprzeciw wszystkim normom, których przestrzegania wymagały tamte czasy³⁶. Poprzez muzykę przeciwstawiała się niesprawiedliwościom. Była bezkompromisowa i zdecydowanie żyła tak, jak chciała. Jak już wspomniano wcześniej, wiedziała też, że jej działania mają konsekwencje i godziła się na ich ponoszenie. Doskonałym przykładem tej postawy są wydarzenia z 1981 r. To właśnie wtedy, podczas stanu wojennego, cenzura szalała w środowisku artystycznym. Zespół Maanam odmówił występu na zjeździe komunistycznych dygnitarzy w Sali Kongresowej, co poskutkowało natychmiastowym zakazem nadawania ich utworów gdziekolwiek. Dla grupy to było jak wyrok śmierci – jakby Maanam przestał istnieć, ponieważ nie mogli występować, nie mogli w żaden sposób rozpowszechniać swojej twórczości. Sprzeciwiając się tej decyzji władz, Marek Niedźwiedzki, ówczesny prowadzący kultową „Listę przebojów Programu Trzeciego”, wyciął z utworu *To tylko tango* początkowe werble i puścił na antenie. Było to wydarzenie przełomowe, które pokazało, że nie potrzeba słów, aby sprzeciwić się władzy. Wystarczyło 30 sekund powtarzającej się melodii, żeby pobudzić serca słuchaczy. Zakaz, który wprowadzony został odgórnie, zdecydowanie nie przyniósł zamierzonego skutku. Został zniesiony po paru miesiącach nacisków ze strony fanów. W książce *Słońca bez końca* Niedźwiedzki wspomina, że nie miał pojęcia jak duży wpływ na społeczeństwo będzie miała jego decyzja. Słuchacze przysyłali do studia tysiące listów z zapytaniami o tzw. werble Maanamu. Dziennikarz napisał: „Nie sądziłem, że to będzie miało takie znaczenie. I nie myślałem, że po latach ludzie będą to przypominali jako ważną postawę”³⁷.

Zespół stawał się coraz bardziej popularny i nie zaprzestawał swojej działalności, krytykując komunistyczną dyktaturę. W 1983 r. Maanam wydał album *Nocny Patrol*. Piosenki z tego albumu opiewają odczucia, z jakimi artyści zmagali się podczas stanu wojennego³⁸. Wyśmiewają wręcz ZOMO³⁹, które często bezpodstawnie

³³ B. Biały, dz.cyt., 94–95.

³⁴ Tamże, 43.

³⁵ B. Biały, dz.cyt., 408.

³⁶ Tamże, 96.

³⁷ Tamże, 265.

³⁸ Tamże, 98.

³⁹ ZOMO – Zmotoryzowane Odwoły Milicji Obywatelskiej, zob. *Encyklopedia PWN w trzech tomach*, t. 3, Warszawa 2006, 685.

legitymowało ludzi na ulicach. Zarówno sama Kora, jak i cały Maanam byli ikonami ówczesnej „Solidarności”⁴⁰. To, co śpiewała, zawsze miało drugie dno i nawiązywało do problemów ogółu społeczeństwa. W piosence *Stoję, stoję, czuję się świetnie* opowiada o absurdzie kolejek w sklepach za komuny – nawet kilkugodzinne czekanie nie dawało gwarancji, że klient dostanie to, po co przyszedł.

W 1984 r. artystka rozwiodła się z Markiem Jacowskim, ale mimo tego nie zakończyli wspólnej działalności estradowej. Zespół wydał kolejną płytę *Mental Cut*, czyli album, który – podobnie jak wcześniejsze – zawierał wielkie hity. Znalazła się w nim m.in. piosenka *Kreon*, w której Kora nawiązuje do Wojciecha Jaruzelskiego⁴¹, a postać *Antygony* jest metaforą losów naszego kraju. Rok później zespół zagrał swój pożegnalny koncert i postanowił zawiesić działalność. Przez dwa kolejne lata Kora prowadziła solową karierę. Wystąpiła na Przeglądzie Piosenki Aktorskiej, wydała płytę z Püdelkami. W 1989 r. zamieszkała z Kamilem Sipowiczem, a wraz z Markiem Jackowskim postanowili powrócić na scenę. Tym razem z nowym składem.

Nagrali płytę *Się Ściemnia*, a następnie *Derwisz i anioł*. Maanam znowu był na szczytach list przebojów. Sale koncertowe były przepełnione. Koncertowali nawet w Stanach Zjednoczonych. Powrócił stary Maanam, nazywany ostrym i nieprzewidywalnym. Zespół był tak określany nieprzypadkowo, ponieważ niedługo trzeba czekać na kolejne zmiany. Wprowadzono je tym razem nie w składzie zespołu, a w jego brzmieniu. Muzycy wydali bowiem album *Ja pana w podróż zabiorę*, w którym śpiewali piosenki Kabaretu Starszych Panów. Jest on całkiem inny niż pozostałe płyty. Spokojny, bardziej dojrzały. Zespół szedł jak burza. Nagrano kolejne płyty – *Różę i Łóżko*. Są to płyty o miłości. Pogodne, ale też spokojne, bardziej liryczne i stonowane. To także spodobało się fanom. *Róża* odniosła ogromny sukces komercyjny, sprzedała się w ponad 350 tysiącach egzemplarzy⁴². W swoich utworach muzycy byli szczerzy, szli zgodnie z duchem czasu. Kora nikogo nie udawała, ciągle śpiewała o sobie i swoich przeżyciach. Popularność Maanamu ciągle rosła. W 1998 r. nagrali *Klucz*, w 2001 r. wyszła płyta *Hotel Nirwana*. Wschodnie brzmienie i inspiracja buddyzmem nie przypadły jednak do gustu ówczesnej publiczności. Trzy lata później wyszły *Znaki szczególne* – ta płyta natychmiast stała się hitem, została uznana za najciekawszą od kilkunastu lat. Słuchaczom spodobały się jej szczerość i wyrazistość. To właśnie tam Kora wyśpiewała wspomnianą już wcześniej piosenkę *Moje urodziny – ósmy czerwca*. Tekst, który mówi o jej dzieciństwie spotkał się z uznaniem i sympatią słuchaczy. W tym czasie Kora nie czuła się najlepiej, jak się okazało, chorowała już od kilku lat, jednak lekceważyła swój stan. Powiedziała na ten temat, że „Dla muzyka, artyści, choroba to brak pracy, dlatego dopóki mogłam, udawałam, że jestem zdrowa”⁴³. *Znaki szczególne* są ostatnią płytą Maanamu.

⁴⁰ Solidarność – Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność” to ogólnopolski związek zawodowy, powstały w 1980 r., zob. *Encyklopedia PWN w trzech tomach*, t. 3, Warszawa 2006, 308.

⁴¹ Wojciech Jaruzelski – polski polityk i generał, zob. *Encyklopedia PWN w trzech tomach*, t. 2, Warszawa 2006, 63.

⁴² B. Biały, dz.cyt., 100.

⁴³ K. Sipowicz, dz.cyt., 158.

Zespół, po prawie 30 latach, znowu zawiesił swoją działalność, tym razem na zawsze. Oficjalny komunikat o rozwiązaniu zespołu pojawił się dopiero 31 grudnia 2008 r., czyli cztery lata po wydaniu ostatniej, wspólnej płyty. Kora rozpoczęła karierę solową. Na scenie była nieprzerwanie do 2013 r.

Dzieciństwo Kory bardzo mocno wpłynęło na jej późniejsze życie prywatne i artystyczne. W swojej twórczości często wykorzystywała symbole religijne, inspirowała się odmiennymi kulturami. W swojej działalności często wracała do lat dzieciennych, do tego, za czym nieustannie tęskniła. Na płycie *Hotel Nirwana*, która była prześlągnięta inspiracjami buddyzmem i kulturą wschodnią, pojawiła się piosenka *Mama*. Kora, śpiewając: „Tu siedzi mama i ze mną rozmawia, jasna, piękna i taka szczęśliwa. Daj spokój przecież to wszystko już było. Po to się żyje, aby było miło”, wyznaje, że bardzo długo zajęło jej zrozumienie, że mama nie była winna wszystkiemu, co złe⁴⁴. Malowała także madonny. Kupionym w Caritasie, białym, gipsowym rzeźbom dodawała niesamowitych kolorów. Malowała im szykowne stroje, każda była inna. „Moje Madonny dedykowałam różnym kulturom. Miałam Madonnę Islamską, Madonnę Hinduską, Chińską. Dla nas, Polaków, Madonna to blondwłosa, niebieskooka piękność w białej szacie, ale dla mnie Madonna to Prymatka. Ma wszystkie kolory skóry”⁴⁵. Wspominała, że w domu dziecka największe wrażenie wywierała na niej właśnie figura Madonny. Po latach uświadomiła sobie, że było to spowodowane ogromną tęsknotą za matką. Pokazuje to również, że mimo tego, że Kora była ateistką, to aspekty religijne były dla niej ważne, ale po prostu w nieco inny sposób. Bardzo je szanowała, Darzyła je ogromnym szacunkiem i jak sama mówiła: „Z diabłem nie flirtuję. Nawet w sztuce mnie nie pociąga. Boję się diabła”⁴⁶.

Kora opisywała siebie jako dziecko bardzo wrażliwe, kochające przyrodę. „Fascynowało mnie życie, które było pode mną – dostrzegałam najmniejszego robaczka, mogłam go godzinami oglądać; fascynowało mnie również życie nade mną: chmury, rzeka, wiatr, trawa, wzniesienie”⁴⁷. Natura była dla niej ważna nie tylko w dzieciństwie. Otaczała się nią przez całe życie, traktowała ją jako inspirację do tworzenia. Wydawała piosenki, których tekst zmuszał wręcz do zastanowienia się nad tym, jak traktujemy otaczający nas świat, przyrodę, środowisko. W 2012 r. nagrała piosenkę *Strefa Ciszy*, w której padają słowa: „czemu po mnie depczesz i dlaczego kosisz, chcę rosnać i zniknąć na swój własny sposób”. Jest to manifest przeciwko niszczeniu przyrody. Chciała zwrócić uwagę odbiorców na to, że właśnie z natury czerpiemy energię, że pielęgnowanie w sobie dzieciennego zachwyty jest bardzo ważne, kreuje to, jakimi jesteśmy osobami, uczy wrażliwości i współczucia. „To nie tylko gniew twórczy, bunt przeciwko gorszym stronom rzeczywistości, moc tożsamości i bycia sobą, ale też zgoda na piękno świata, jego niezliczonych i nieskończonych form” – pisze Paweł Tański o piosenkach Kory⁴⁸.

⁴⁴ B. Biały, dz.cyt., 22.

⁴⁵ K. Sipowicz, dz.cyt., 154.

⁴⁶ Tamże.

⁴⁷ O. Jackowska, K. Sipowicz, *Podwójna linia życia*, Warszawa 1992, 14.

⁴⁸ P. Tański, *Kora. Szczęście to słowo, co spadło z księżycy*, Wyborcza Classic, 2018, nr 1, 27.

W teledysku do piosenki *Po prostu bądź* Kora wciela się w postać matki. Teledysk prześiąknięty jest nawiązaniem do symboli religii chrześcijańskiej, a także do motywów literackich. Możemy w nim zobaczyć m.in. jabłka, które są biblijnym symbolem poznania. Wskazują na to, czym jest dobro, a czym zło. Kora, ubrana w białą sukienkę, trzymająca za rękę dziecko, porównywana była do Matki Polki, która w literaturze jest odzwierciedleniem oddania, cierpienia i miłości. Kojarzy się z bezwarunkową miłością. W piosence *Bliźniak* wyśpiewuje tekst pokazujący życie człowieka w zestawieniu ze światem. Posługuje się wieloma sprzecznymi porównaniami: „miłość i nienawiść jak czarne i białe, jak zimno i upał, jak kat i ofiara”. Jest to aluzja literacka, która pokazuje zagmatwaną naturę człowieka, który trzyma w sobie często sprzeczne emocje.

Jak wspomniano wcześniej, w muzyce często poruszała także kwestie polityczne, zwłaszcza związane z sytuacją Polski podczas stanu wojennego. Chociażby frazy z *Die Grenze* pokazują oblicza tych czasów. Dobite słowa: „Mury, zasieki, zapory, granice. Stalowe rzeki, stalowe góry. Ludzie bez twarzy, ludzie bez serc”, pokazują jak podzielony był świat. Ludzie byli pełni wzajemnej niechęci, nienawiści i uprzedzeń. Zamiast stanąć razem naprzeciw problemom, sami pogarszali sytuację, szkalując siebie nawzajem. Słowa „od tysiącleci nic się nie zmienia, te same żądze te same pragnienia, gdy wszystko stracisz, a lud się odwróci, za późno będzie by do życia wrócić” ze słynnego *Kreona*, ludzie interpretowali jako opis poczynąń Wojciecha Jaruzelskiego. Kora w swoich tekstach bywała ironiczna i tajemnicza. Przyjmowała bojową postawę, żądając wręcz zmian, ale w tym wszystkim wykazywała się także zrozumieniem, że najprawdopodobniej nic nie dzieje się bez powodu. Była uważną słuchaczką, a zaobserwowane rzeczy z łatwością przenosiła do swoich utworów artystycznych.

Podziw wobec twórczości Kory potrafił obalić nawet różnice poglądów, podziały polityczne: „Słowa Kory na stałe weszły do naszego języka. Korą się rozmawia”⁴⁹. Chociaż często krytykowała panującą obecnie władzę, to każdy traktował ją z szacunkiem, a nawet z podziwem. Jej słowa były często przytaczane na forum, analizowane także przez osoby, które nie do końca zgadzały się z jej światopoglądem.

3. DPS W JORDANOWIE I ZABAWA W CHOWANEGO

W tym rozdziale autorka przedstawia czas spędzony przez Korę w Domu Dziecka w Jordanowie. Ma zamiar wyjaśnić sens powstania piosenki *Zabawa w chowanego*, jej myśl przewodnią i historię, którą dzięki temu utworowi chciała przekazać słuchaczom artystka. Opowie o demonach, z jakimi zmagala się przez całe życie. O tym, jak bardzo jej trudne dzieciństwo miało wpływ na dalsze, dorosłe już życie. Przedstawi, jak media zareagowały na utwór bezpośrednio po jego wydaniu, a także po dziesięciu latach, gdy został wykorzystany w filmie o tym samym tytule.

⁴⁹ A. Koniecznyńska, *Kora – artystka, buntownicza, legenda*, VOGUE, data publ. 29.07.2018, <https://www.vogue.pl/a/kora-artystka-buntownicza-legenda> (dostęp: 20.11.2023).

W książce *Podwójna linia życia* Kora wspomina, że Jordanów zawsze wydawał się jej pięknym i tajemniczym miejscem. Jako dziecko nie rozumiała dlaczego. Wiedziała jednak, że tęskni i jednocześnie bardzo się boi. Zakonnice w domu dziecka nie używały imion swoich podopiecznych. Przydzielane im były numery – Kora była numerem osiem⁵⁰. Wspomina, że siostry zakonne bardzo często pytały się podopiecznych, kim będą w przyszłości? Każda dziewczynka, aby nie zostać ukarana, musiała odpowiedzieć, że zakonnicą. Kiedy były pytane o objawienia, musiały odpowiedzieć, że oczywiście je miały. „Dziecko staje się w pewnym momencie sprytnie, wie, czego się od niego oczekuje. Gdy zakonnica pyta ciebie, czy miałaś objawienie, to oczywiście mówisz, że tak. Bóg zatem objawiał nam się bez przerwy”⁵¹. Opiekunki karały dziewczynki bardzo często, za najdrobniejsze przewinienie. Były bite różańcami, ciągnięte za uszy. Za moczenie nocne musiały przez kilka godzin stać z rozłożonym prześcieradłem w rękach, były mazane kałem przy użyciu ryżowej szczotki do podłóg. Dzieci były zmuszane, aby przejawiać wobec siebie nawzajem agresję, np. przy użyciu linijki. Środowisko, w którym przebywały, sprawiało, że stawały się one coraz częściej znerwicowane, ponieważ siostry ciągle przeprowadzały kontrole. W nocy zrzucano z nich kołdry, świecono latarkami w oczy, aby upewnić się, że dziewczynki się nie onanizują. Dla Olgi Sipowicz największą jednak karą był zakaz korzystania z biblioteki. Czytanie było dla niej ucieczką od okrutnej rzeczywistości. „Książki zabierały ją w inny, lepszy świat. Dawały ukojenie”⁵². Kora zapamiętała, że siostry prezentki wzbudzały w nich niepokój i wywoływały nieprzerwane napięcie, z powodu którego dzieci czuły się niechciane i niedostrzegane. Próbowaly zwracać na siebie uwagę, co – jak uważała – zostało im na całe życie: „Człowiek do końca życia czuje się rozbity. Nie jest w stanie skoncentrować się na jednej osobie. Trudno się potem odnaleźć. To silne skrzywdzenie”⁵³. Olga nie widziała swoich bliskich przez prawie pięć lat. Zarówno rodzice, jak i starsi bracia nie odwiedzili jej i siostry Anny ani razu. Dla dziecka było to bardzo długo, niemal nieskończoność. Kora mówiła, że w pamięci zacierały jej się rysy twarzy, barwy głosów, kontury sylwetek jej najbliższych. Rosła w niej wieczna tęsknota⁵⁴.

Ulubionym miejscem Kory była figurka Madonny w ogrodzie. Spędzała przy niej czas zawsze, kiedy poczuła, że tęskni za mamą i siostrą. Mimo tego, że jej siostra Ania była w tym samym sierocińcu, to rozdzielono je. Nie mogły się widywać. *Pamiętam, jak spotkałyśmy się w holu. Maluchy szły w jedną stronę, my – w drugą. Oleńka zatrzymała się, bo mnie zobaczyła, rączki wyciąga do mnie i... zakonnica pociągnęła ją mocno, uderzyła w czubek głowy. Ona taka biedna popatrzyła na mnie smutnymi, wielkimi oczami. Nawet nie zapłakała. Skoczyłam wtedy jak tygrysica, dlatego ta zakonnica bije moją siostrę. No, efekt był taki, że musiałam klęczeć w kącie z rękami do góry. Tamte doświadczenia odbiły się pewnie na tej ciągłej żądzy miłości Oleńki*⁵⁵.

⁵⁰ B. Biały, dz.cyt., 24.

⁵¹ O. Jackowska, K. Sipowicz, *Podwójna linia życia*, Warszawa 1992, 22.

⁵² Tamże, 23.

⁵³ B. Biały, dz.cyt., 24.

⁵⁴ K. Kubisiowska, dz.cyt., 51.

⁵⁵ B. Biały, dz.cyt., 25.

Po niemalże 30 latach od wyznania Kory, zawartego w książce *Podwójna linia życia*, w 2020 r. DPS w Jordanowie znowu znalazł się na ustach całej Polski. Dziennikarze *Wirtualnej Polski*, Szymon Jadczyk oraz Dariusz Faron, opublikowali bowiem zdjęcia z ośrodka, które widzimy, że siostry prezentki, prowadzące Dom Pomocy Społecznej, znęcały się nad dziećmi z niepełnosprawnościami intelektualnymi. Opublikowany reportaż pokazał, że podopieczni byli bici, przywiązywani do łóżek, zamykani w klatkach⁵⁶. „Wychowali cię w stajni”, „twoja matka jest prostytutką”, „jak będziesz niedobra, dostaniesz wpier***” – tak zakonnice oraz niektórzy świeccy opiekunowie zwracali się do podopiecznych z niepełnosprawnością intelektualną⁵⁷. Część byłych pracowników ośrodka w reportażu dla *Wirtualnej Polski* mówi, że wielokrotnie sprzeciwiali się metodom stosowanym zwłaszcza przez siostrę dyrektorkę, jednakże nie podejmowali dalszych działań ze względu na strach przed utratą pracy. „Wszystkie incydenty od dawna zgłaszane są siostrze dyrektor, jednak nie podejmuje ona żadnych działań. Kadra jest zastraszona, boi się siostry dyrektor i utraty pracy”⁵⁸. Według byłych pracowników ośrodka, aby mieć prawidłowe relacje z zakonnicami, w szczególności z siostrą dyrektorką, trzeba było stosować się do kilku nieformalnych reguł, które we wspomnianym przeze mnie reportażu przedstawione zostały następująco:

1. Przykazanie pierwsze: najważniejszy jest spokój – co odnosi się do przywiązywania dzieci do łóżek bądź zamykania ich w klatkach.
2. Przykazanie drugie: nie przytulaj, tylko bij.
3. Przykazanie trzecie: kara ma być zapamiętana.
4. Przykazanie czwarte: zachowaj czystość – niestety jedynie w znaczeniu duchowym.
5. Przykazanie piąte: tutaj ja jestem Bogiem – czyli słowa wypowiedane przez siostrę dyrektorkę ośrodka⁵⁹.

Mimo że minęło ponad 60 lat, odkąd w ośrodku przebywała Kora, jak widać, niewiele się zmieniło. Jej historia została wcześniej zignorowana, nie potraktowano jej poważnie. Dopiero po ujawnieniu zdjęć i nagrań z Domu Pomocy Społecznej w Jordanowie oraz reportażu ukazującego przemoc psychiczną i fizyczną stosowaną wobec podopiecznych, placówką zainteresowały się odpowiednie służby. Obecnie ośrodek został oddany w ręce powiatu suskiego. Trwa kontrola wewnętrzna DPS-u prowadzona przez Małopolski Urząd Wojewódzki oraz śledztwo Prokuratury Rejonowej w Suchej Beskidzkiej związane z zarzutami postawionymi dwóm siostram⁶⁰.

⁵⁶ WPROST, *Horror dzieci w DPS w Jordanowie. Siostry przystały na propozycję wojewody*, data publ. 16.06.2022, <https://www.wprost.pl/kraj/10752112/horror-dzieci-w-dps-w-jordanowie-siostry-przystaly-na-propozycje-wojewody.html> (dostęp: 13.01.2024).

⁵⁷ D. Faron, S. Jadczyk, *Piekło u zakonnic. Bicie, wiązanie, zamykanie w klatce. Horror dzieci w DPS pod Krakowem*, data publ. 13.06.2022, <https://wiadomosci.wp.pl/pieklo-u-zakonnic-bicie-wiazanie-zamykanie-w-klatce-horror-dzieci-w-dps-pod-krakowem-6778332058069696a> (dostęp: 13.01.2024).

⁵⁸ Tamże.

⁵⁹ Tamże.

⁶⁰ Wprost, *Horror dzieci w DPS w Jordanowie. Siostry przystały na propozycję wojewody*, data publ. 16.06.2022, <https://www.wprost.pl/kraj/10752112/horror-dzieci-w-dps-w-jordanowie-siostry-przystaly-na-propozycje-wojewody.html> (dostęp: 13.01.2024).

Dotychczas w domu opieki przebywało ponad 40 dziewczynek i kobiet do 25. roku życia, które miały różne niepełnosprawności. Niektórzy podopieczni zostali przeniesieni do innych ośrodków ze względów bezpieczeństwa⁶¹.

W 2010 r. Kora wydała piosenkę *Zabawa w chowanego*. Po praktycznie pięćdziesięciu latach opowiedziała w niej historię ze swojego dzieciństwa. Nawiązała do sytuacji, gdy po powrocie z sierocińca w Jordanowie była molestowana przez duchownego z Krakowa. Wielu ludzi powiązywało piosenkę także z sytuacjami, które miały miejsce we wspomnianym przeze mnie, opisanym powyżej domu dziecka. Wydana piosenka poruszyła serca słuchaczy, dla Kory stała się ona osobistym protestem przeciwko pedofilii w Kościele. „Pierwszy raz opowiedziałam o tym na początku lat 90. w książce *Podwójna linia życia* napisanej wraz z Kamilem Sipowiczem. Wtedy jednak byłam oszczędna w słowach. Teraz, w piosence, opowiadałam ze szczegółami. Ubieram w artystyczny przekaz, żeby każdy mógł zobaczyć, że problem istnieje”⁶².

Po powrocie z sierocińca i od wujostwa z Jabłonowa w 1962 r. Olga rozpoczęła naukę w Krakowie. Wraz z innymi dziećmi uczęszczała również na lekcje religii. Kościół miał wtedy bardzo duży wpływ na rodziny, zwłaszcza te biedniejsze. Pomagał im finansowo, przekazywał jedzenie, środki i artykuły niezbędne do życia. Kora w swoim dorosłym życiu wspominała, że jej rodzina chciała za wszelką cenę okazać swoją wdzięczność za otrzymywaną pomoc. „Czuliśmy się zobowiązani, aby okazać wdzięczność i chodziliśmy do kościoła częściej niż inni”⁶³. Zaprzyjaźniony z rodziną starszy ksiądz często zaczepiał bawiącą się Olgę. Był dla niej bardzo miły, pytał, jak radzi sobie w szkole. Latem zapraszał do swojego domu przy kościele św. Szczepana w Krakowie na winogrona. „Taką ofiarę łatwo wypatrzeć. Wiadomo było, że wróciłam z sierocińca, półsierota, ojciec już nie żył, matka borykała się z piątką dzieci. To charakterystyczne w zwierzeniach ofiar księży pedofilów, że zwykle są to dzieci właśnie z takich domów. Wielodzietnych, zaniedbanych. Oni dobrze wiedzą kogo wybrać”⁶⁴. Młoda dziewczyna była zachwycona willą duchownego. Miał ogromny gabinet z mnóstwem książek, piękny ogród. Czuli się tam jak w innym, lepszym świecie. Mówiła: „Sądziłam, że jestem w świątyni ducha. Ale któregoś dnia ta świątynia ducha okazała się świątynią uwięzowanego seksu”⁶⁵. Podczas jednej z wizyt Olgi w domu księdza, duchowny niespodziewanie przechylił głowę dziewczynki, po czym wsadził jej język do buzi. Miała wtedy dziesięć lat. „Był starym, śmierdzącym człowiekiem, który wpychał mi jęzor do ust i gmerał w majtkach. Gdy wcześniej patrzyłam na niego na ulicy, nie wydawał mi się tak obrzydliwy, ale gdy zaczął się do mnie dobierać, już tak” – wspominała po latach artystka⁶⁶.

⁶¹ T. Mateusiak, *Piekło dzieci w kościelnym DPS trwa od lat? Ponad 60 lat temu w tym samym ośrodku znęcano się nad Korą Jackowską z Maanamu*, data publ. 13.06.2022, <https://wiadomosci.onet.pl/krakow/pieklo-dzieci-w-kościelnym-dps-w-tym-samym-osrodku-molestowana-była-kora-jackowska/hwettqx> (dostęp: 14.01.2024).

⁶² A. Pawlicka, *Kora – geneza i historia piosenki „Zabawa w chowanego”*, data publ. 10.07.2018, <https://radaseniorowserock.pl/kora-zabawa-w-chowanego-byłam-ofiara-ksiedza>, (dostęp: 13.01.2024).

⁶³ B. Biały, dz.cyt., 27–28.

⁶⁴ K. Kubisiowska, dz.cyt., 64.

⁶⁵ K. Sipowicz, *Kora, Kora. A planety szaleją*, Warszawa 2011, 20.

⁶⁶ A. Pawlicka, *Kora – geneza i historia piosenki „Zabawa w chowanego”*, data publ. 10.07.2018, <https://radaseniorowserock.pl/kora-zabawa-w-chowanego-byłam-ofiara-ksiedza/> (dostęp: 14.01.2024).

Do końca życia zapamiętała tę sytuację i – jak sama mówiła – wpłynęło to nie tylko na jej relacje z mężczyznami, ale również na sposób, w jaki zaczęła postrzegać księży i Kościół. Nie powiedziała o tym nikomu, wstydziła się. W książce *Nie powiem ci, że wszystko będzie dobrze* jeden ze specjalistów wyjaśnia, że dzieci zazwyczaj nie do końca potrafią komunikować nawet samym sobie, że coś jest nie tak. Nie potrafią wyjaśnić, co czują, dlaczego cierpią. Dla co piątego polskiego rodzica rozmowy o seksualności swoich dzieci są krępujące i niezgodne z ich światopoglądem. Kiedy dzieje się coś złego, wywołuje to u młodych ludzi poczucie wstydu i winy. Nie potrafią odpowiednio zakomunikować, że w ich życiu dzieje się coś nieprawidłowego⁶⁷. Podobnie było w przypadku Olgi Sipowicz – wiedziała, że to, co się wydarzyło, jest nie na miejscu, ale bała się, że to jej wina. Ta sytuacja sprawiła, że już do końca życia Kościół kojarzył jej się z czymś tajemniczym i groźnym. Opowiedziała o tym publicznie dopiero w 2010 r.

„Można milczeć długo, można długo. Na dno pamięci upychać obrazy. Zastanawiać kto był temu winny i pytać ojciec po trzykroć przedziwny”⁶⁸ – tymi słowami rozpoczyna się utwór *Zabawa w chowanego* wydany przez Korę w 2010 r. Utwór o dziecięcej traumie, niewinności przeszytej strachem. Już w pierwszych wersach artystka daje nam do zrozumienia, że jest to coś, co tłumiała w sobie przez wiele lat. Nie chciała nikomu się skarżyć, ponieważ wychowywana była w przekonaniu, że to zawsze kobieta jest „grzesznym narzędziem”⁶⁹. Zresztą, jak sama powiedziała w wywiadzie dla tygodnika „Wprost”: „To tkwi głęboko. Wrosło w psychikę, jak tatuaż wrasta w skórę”⁷⁰. Postanowiła napisać tę piosenkę, gdyż odkrywano wówczas coraz więcej przestępstw na tle seksualnym dokonywanych przez kler. Nagłośnienie tych wydarzeń wywoływało u niej bolesne wspomnienia, które przez lata próbowała nieskutecznie zagłuszyć. Śpiewając: „szliśmy powoli do domu cudnego, by jeść winogrona w sposób arcyśmiały, z majteczek, z ust do ust i ust, z rąk dziecinnych tak małych”, stara się zobrazować słuchaczom, jak czuła się jako mała dziewczynka. Była zachwycona cudownym domem, który początkowo wydawał jej się piękny i tajemniczy, niemal niewyobrażalnie fascynujący. W jednym z wywiadów wspomina, że wtedy winogrona były dla niej czymś egzotycznym, czymś, co знаła jedynie z obrazków⁷¹. Jednakże zafascynowanie przeszyte było strachem i poczuciem wstydu. Jak u większości ofiar pedofilskich sparaliżował ją strach. Nie wiedziała, czy może komuś w pełni zaufać, po prostu bardzo się bała. W teledysku starała się jak najlepiej odzwierciedlić również wygląd dzielnicy, w której wówczas mieszkała – ulicy Grottgera

⁶⁷ J. Suchecka, *Nie powiem ci, że wszystko będzie dobrze*, Warszawa 2022, 98–99.

⁶⁸ M. Piorun, *O „Zabawie w chowanego” śpiewała 10 lat temu Kora Jackowska. Wtedy zbagatelizowano pedofilię księży*, data publ. 16.05.2020, <https://natemat.pl/308815,zabawa-w-chowanego-kora-juz-10-lat-temu-spiewala-o-pedofilii-wsrod-kleru> (dostęp: 13.01.2024).

⁶⁹ B. Biały, dz.cyt., 28.

⁷⁰ WPROST, „Zabawa w chowanego”. Kora 10 lat temu opowiedziała o molestowaniu przez księdza, data publ. 19.05.2020, <https://www.wprost.pl/amp/10326533/zabawa-w-chowanego-piosenka-kory-w-dokumentacie-sekielskich.html> (dostęp: 13.01.2024).

⁷¹ A. Pawlicka, *Kora – geneza i historia piosenki „Zabawa w chowanego”*, data publ. 10.07.2018, <https://radaseniorowserock.pl/kora-zabawa-w-chowanego-bylam-ofiara-ksiedza/> (dostęp: 14.01.2024).

w Krakowie, i w której znajdował się dom duchownego, który ją skrzywdził. „Stare kamieniczki, ogrody okolone murami, przez które próbowaliśmy zaglądać ciekawo innego życia, innego świata”⁷².

Gdy uwagę poświęca się wyłącznie obrazom z teledysku, wycisza się dźwięk i przygląda się tylko kadrom pojawiającym się w klipie, to od razu można wyobrazić sobie, jaka historia jest opowiadana, co odczuwała Kora, jakie emocje jej towarzyszyły. Rozpoczyna się on wspólną zabawą dzieci, pełną radości i uśmiechów. Następnie rozmowa z księdzem, gra w klasy i berka dopóty, dopóki duchowny nie złapie za rękę i nie zaprowadzi do swojego domu. Kiedy drzwi się zamykają, obrastają momentalnie winoroślą, która może symbolizować zablokowanie drogi ucieczki, uwikłanie. W symbolice chrześcijańskiej winorośl symbolizuje płodność i dostatek⁷³, co podkreśla tragizm sytuacji, w której pojawia się ona w omawianym utworze. Odrazę budzi złowieszczy uśmiech księdza, który biega za dzieckiem wokół stołu, łapie je i prowadzi do stojącego obok łóżka. Mimo tego, że obrazy ukazane w teledysku już od początku wzbudzają niepokój, rośnie on z każdą kolejną sekundą. Dziecko traci chęci do zabawy, z niepokojem przewraca się na łóżku jakby dręczyły je koszmary, z płaczem wychodzi z domu. Na koniec ukazani są ludzie. Ludzie, którzy pojawiają się już na początku historii, kiedy to wsłuchują się w słowa księdza, modlą się. Teraz ukrywają w dłoniach twarze, odwracają wzrok. Nie zauważają bądź nie chcą zauważyć tego, co dzieje się wokół⁷⁴. Nagrywając tę piosenkę, Kora starała się „wymieść spod dywanu temat, który wszyscy próbują skrzętnie ukryć”⁷⁵. Mówiła, że celowo użyła w tekście piosenki słowa „zabawa” – „zabawę w sekrety, ciuciubabkę i piekło, i niebo, głuchy telefon i ulubioną zabawę w chowanego”. Chciała w ten sposób wyjść z cienia. Nie być jedną z tych osób, które pokazała w teledysku. Nie chciała być jedną z tych, która zasłania oczy⁷⁶. Pod koniec teledysku ukazano kilka par dziecięcych butów, uwagę przykuwają czerwone. Pierwsza myśl – papież. Druga myśl – bajki. Kora bardzo często w swoich utworach nawiązywała do symboli biblijnych, mitologicznych, literackich. Czerwone buty kojarzyć się mogą chociażby z *Czarnoksiężnikiem z krainy Oz* – bajką, w której dają wolność, możliwość przeniesienia się w dowolne, bezpieczne miejsce, dają możliwość ucieczki. Kojarzyć się mogą także z bajką Hansa Ch. Andersena *Czerwone trzewiczki*, w której mała, biedna dziewczynka marzyła o czerwonych bucikach do tego stopnia, że stało się to jej życiową tragedią. „Symbolika trzewików w opowieści Andersena nawiązuje jednak wyraźnie do znaczeń Freudowskich. Zaspokojenia popędu”⁷⁷. Baśń przedstawia do-

⁷² Tamże.

⁷³ Zob. W. Kopaliński, *Słownik symboli*, Warszawa 2006, C. Paczkowski, *Symbole chrześcijańskie – Winny krzew i winnica*, <https://franciszkane.com/index.php/2023/04/symbole-chrzciscijanskie-winn-y-krzew-i-winnica/> (dostęp: 16.02.2024).

⁷⁴ Kora, *Zabawa w chowanego*, data publ.13.10.2010, https://www.youtube.com/watch?v=bXXaJNm9_6g (dostęp: 16.01.2024).

⁷⁵ B. Biały, dz.cyt., 29.

⁷⁶ Tamże, 30.

⁷⁷ G. Kochańska, *Gender, queer i dorastanie – baśnie Hansa Christiana Andersena*, <http://cejsh.icm.edu.pl/cejsh/element/bwmeta1.element.desklight-c6b8cd46-c491-4080-9825-08bd17f4658f/c/la-son9.pdf> (dostęp: 16.01.2024).

rostość jako pewnego rodzaju pokusę. Pokazuje zatracenie dziecięcej niewinności, lęk przed powrotem do tego, co było. Nie jest w pełni jasne, do czego dokładnie odwoływała się Kora. Jeżeli jednak chciała wpłynąć na wyobraźnię widza, na pewno jej się to udało. Małe symbole przykuwają uwagę i zmuszają do refleksji. Utwór kończy się wymowną ciszą.

Mimo że nagrana przez Korę *Zabawa w chowanego* wzbudziła ogólne poruszenie wśród opinii publicznej, to problem przez nią przedstawiony nie był chętnie poruszany, a tym bardziej nikt nie podejmował kroków, które mogłyby doprowadzić do jego rozwiązania. Odbiorcy skupili się głównie na teledysku, a nie na opowiedzianej za jego pośrednictwem historii. Wiele osób piosenkę zinterpretowało jako niepotrzebny atak, a nie jako wyznanie osoby, która rozlicza się z własną trudną przeszłością. Jednak stanowisko Kory w tej sprawie było bezkompromisowe: „Niech boi się wreszcie winny. Wszyscy wiedzą, że jestem antyklerykalna, że mój stosunek do Kościoła jest krytyczny. Dla mnie Kościół nie jest świętą krową, której nie można tknąć”⁷⁸.

Teledysk do *Zabawy w chowanego* pokazano szerszej publiczności 7 lipca 2010 r. w warszawskim kinie Atlantic i można było obejrzeć go codziennie przez tydzień. Zainteresowanie widzów wzrastało, a piosenka została nazwana protest songiem⁷⁹ przeciwko pedofilii w Kościele. Kiedy trafiła do Internetu, w ciągu pierwszych trzech dni została wyświetlona ponad 100 tys. razy⁸⁰. Wzbudziła ogólne poruszenie, jednakże tylko na chwilę. W radiu pojawiła się zaledwie kilka razy, później można było jej posłuchać już tylko w Internecie. Kora była nawet oskarżana o ponowne, bezpodstawne wzbudzanie kontrowersji spowodowane jej osobistą nienawiścią do Kościoła. Podobne zarzuty formułowano pod jej adresem po pierwszym opublikowaniu historii związanej z jej pobytem w domu dziecka.

W rozmowie w 2017 r. z Olgą Tokarczuk podczas festiwalu Stacja Literatura, Kora wspomniała, że jej piosenka nie spodobała się nie tylko Kościołowi, ale zwłaszcza ówczesnemu rządowi⁸¹. Sytuację wokół *Zabawy w chowanego* porównała wówczas do cenzury oraz ograniczenia podobnego do sytuacji z werblami w *Trójce*. Mimo że na samym początku utwór był nadawany w radiu, to jednak władze bardzo szybko kazały zdjąć go z listy przebojów. Kora jednak szczególnie się tym nie przejęła. „Nie, w ogóle się tym nie przejmuję. Poza tym ja mam to do siebie, że walczę wtedy, kiedy można było, w taki sposób jak oczywiście potrafię. Natomiast szalenie trudno jest walczyć z instytucjami”⁸². Według niej, w latach 80. ubiegłego wieku łatwiej było sprzeciwić się decyzjom władz, ponieważ ludzie nie byli tak mocno podzieleni. Artysta mógł zawsze liczyć na wsparcie swojej publiczności. Jednakże w czasie wydania jej piosenki sytuacja polityczna w Polsce była bardzo napięta, co sama

⁷⁸ B. Biały, dz.cyt., 30.

⁷⁹ Protest song – piosenka wyrażająca słowami tekstu protest wobec aktualnych zjawisk społeczno-politycznych, zob. *Encyklopedia PWN w trzech tomach*, t. 3, Warszawa 2006, 95.

⁸⁰ Kora w kinie Atlantic, data. publ. 06.07.2010, <https://www.filmweb.pl/news/KORA+w+kinie-+Atlantic-62525> (dostęp: 2.02.2024).

⁸¹ Stacja Literatura, *Życie w piosecie*, data publ. 09.04.2018, https://www.youtube.com/watch?v=gu2LL_ner-w (dostęp: 1.02.2024).

⁸² Tamże.

artystka porównywała nawet do absurdu systemu totalitarnego, mówiąc: „System totalitarny jest niepojęty dla ludzi, którzy nie przeszli przez ten system, w mniejszej lub większej opresji. Absurd. I z powrotem do tego absurdu zmierzamy”⁸³. Andrzej Turowski w książce *Manifest. Sztuka, która wznieca niepokój* zaznacza jednak, że oczywiście sztuki nie można także utożsamiać do końca z polityką, nie rozwiąże ona bowiem problemów ani politycznych, ani społecznych. Może jednak „podważać racjonalizujące lub fałszywe odpowiedzi na współczesne pytania”⁸⁴. Wskazuje tym samym, że sztuka jest niezawodnym czynnikiem mającym wpływ na demokrację. Kreuje krytyczne społeczeństwo, które w przyszłości nie zatrzyma się przed żadnym kłamstwem i żadną prawdą. „To sztuka szczególnie wznieca niepokój, bez którego demokracja jako sposób krytycznego uczestniczenia we wspólnocie jest nie do pomyślenia”⁸⁵ – myślę, że śmiało można stwierdzić że Kora podświadomie dawała wyraz podobnemu przekonaniu przez cały okres swojej twórczości artystycznej.

Kora podkreślała, że nie ona pierwsza poruszyła problematykę pedofilii wśród księży. Dopiero powszechne poruszenie, najpierw amerykańskich, a później w mediach europejskich, skłoniło ją do działania. Poprzez wydanie piosenki chciała ośmielić ludzi. Niezależnie od tego skąd pochodzą, jaki jest ich status materialny. Podkreślała, że przez wiele lat utrwalił się schemat obarczania ofiary winą za przestępstwa dokonane przez jej oprawcę, dodatkowo ofiary pedofilii oskarżano o oczernianie i szarganie reputacji, dopisywanie swoich historii. Chciała pokazać ludziom, że nie powinni się bać. Jeżeli dzieje się coś złego, muszą reagować⁸⁶. „Boli cię? Powiedz. Jest brudno? Powiedz. Chcę uwolnić Polaków od strachu”⁸⁷. Inni artyści bali się udostępniać czy interpretować słowa Kory. Media bardzo szybko zapomniały o piosence. Artystki to jednak nie dziwiło: „Nie ma już czegoś takiego [red. protest songów], bo życie stało się łatwe. Ta łatwiejsza literatura lepiej się sprzedaje, lepiej się kupuje”⁸⁸. Oczywiście wiadomo już, że opinie na temat utworu były skrajne. Kora wyznawała, że przez wiele miesięcy dostawała pogroźki. Ludzie pojawiali się nawet przed jej domem, próbując ją zastraszyć.

Piosenka mimo wszystko została również doceniona w 2010 r. na Międzynarodowym Festiwalu Filmowym Plus Camerimage. To jeden z bardziej prestiżowych festiwali poświęcony twórcom zdjęć filmowych. Teledysk do *Zabawy w chowanego* otrzymał główną nagrodę w kategorii najlepszy wideoklip⁸⁹. Tym samym twórcy wideoklipu, tj. autor zdjęć Marek Sanak i reżyser Bartłomiej Ignaciuk, otrzymali słynną statuetkę Złotej Żaby. Mimo wszystko już parę miesięcy po premierze piosenka została zapomniana. Przez wiele lat nikt się do niej nie odniósł, nie próbował podjąć jakichkolwiek działań związanych chociażby ze zbadaniem prawdziwości

⁸³ Tamże.

⁸⁴ A. Turowski, dz.cyt., 45.

⁸⁵ Tamże.

⁸⁶ *Kora: Nie bójcie się oskarżać*, data. publ. 21.08.2010, <https://nto.pl/kora-nie-bojcie-sie-oskarzac/ar/4161063> (dostęp: 02.02.2024).

⁸⁷ Stacja Literatura, *Życie w piosence*, data publ. 09.04.2018, https://www.youtube.com/watch?v=gu2LL_ner-w (dostęp: 01.02.2024).

⁸⁸ Tamże.

⁸⁹ Strona internetowa konkursu Camerimage, <https://camerimage.pl/wyniki-konkursow-plus-camerimage-2010-ogloszone/> (data dostępu: 02.02.2024)

opowiedzianej w niej historii. Sytuacja zmieniła się w chwili wydania w 2020 r. filmu dokumentalnego *Zabawa w chowanego*, autorstwa braci Tomasza i Marka Sekielskich. To właśnie wtedy na nowo „odkryta” piosenka zyskała należny jej rozgłos. To właśnie film dokumentalny braci Sekielskich ostatecznie wstrząsnął opinią publiczną⁹⁰. W 2020 r. bracia Sekielscy nagrali film, który zatytułowali dokładnie tak samo jak Kora swoją piosenkę. Była to kontynuacja ich wcześniejszego dokumentu *Tylko nie mów nikomu*. W obu produkcjach poruszyli kilka wątków o przypadkach pedofilii w polskim Kościele katolickim. Przedstawili historie osób, które doświadczyły przemocy seksualnej ze strony osób duchownych.

Ofiary opowiedziały o swoich traumatycznych przeżyciach, a całość zgromadzonego materiału dowodowego skłoniła także wiele osób do podjęcia próby uzyskania sprawiedliwości. Film zmobilizował społeczeństwo do podjęcia kroków w celu ochrony dzieci, ale też dorosłych ofiar przemocy. Przyczynił się również do wprowadzenia zmian w postępowaniu organów ścigania i zachęcił osoby dotknięte przemocą do zgłaszania odpowiednim służbom każdego wykroczenia i przestępstwa, z jakimi się spotkały. Wielu widzów otworzyło oczy na istniejący od wielu dekad problem. Materiały braci Sekielskich przyczyniły się do podniesienia świadomości społeczeństwa w tym temacie. Utwór skomponowany przez Korę został wykorzystany w omawianym tu filmie dokumentalnym dwukrotnie. Do dzieła Kory nawiązano bowiem nie tylko w tytule, ale i w napisach końcowych filmu. Słowa artystki były doskonałym podsumowaniem ukazanych wydarzeń z życia bohaterów, którzy zdecydowali się na opowiedzenie swoich historii w filmie. W swoim dokumencie Sekielscy: „tropią sprawców, demaskują ich, wysłuchują ofiar nadużyć seksualnych dokonywanych na nieletnich przez kapłanów Kościoła katolickiego”⁹¹. Zwracają również uwagę na wewnętrzne procedury kościelne wykorzystywane w celu zwalczania problemu. Osoby świeckie oskarżone o pedofilię najczęściej trafiają do więzienia, natomiast księży są przenoszeni do innych parafii. „Przeniesienia powodują jedynie eskalację problemu, skutkiem są samobójstwa, kłopoty psychiczne ofiar, ucieczka przed życiem”⁹². Dla samych sprawców również nie przynosi to nic dobrego. Swoje zaburzenia przenoszą w inne miejsca, czują się bezkarni.

Zarówno po opublikowaniu filmu *Tylko nie mów nikomu*, jak i *Zabawy w chowanego* w sieci zawrzało. „Gazeta Wyborcza” opublikowała *Czarną księgę pedofilii w polskim Kościele*. Znalazły się na niej nazwiska księży oskarżanych o molestowanie osób nieletnich. Tomasz Sekielski otrzymywał telefony od kolejnych ofiar, które chciały podzielić się swoją historią. Ludzie przestali się bać, chcieli chronić inne dzieci przed podobnymi sytuacjami⁹³. Wcześniej największym, przemilczanym problemem było tuszowanie zgłaszanych hierarchom kościelnym spraw, bezkarność oskarżonych. Po opublikowaniu filmów dokumentalnych reakcje były skrajne. Od przeprosin i podziękowań za poruszenie tak ważnego tematu po ucieczkę i oburzenie. Jednakże wielu księży pokazało również swoje zainteresowanie i chęć pomocy

⁹⁰ B. Biały, dz.cyt., 30.

⁹¹ K. Kubisiowska, dz.cyt., 352.

⁹² Tamże, 351.

⁹³ Tamże, 270.

– zarówno w ukaraniu sprawców, jak i zadośćuczynieniu osobom pokrzywdzonym. Jedne słowa były szczerze i pełne skruchy, inne wypowiadano po to, aby odwrócić od siebie niepożądaną uwagę. Delegat Konferencji Episkopatu Polski ds. ochrony dzieci i młodzieży, arcybiskup Wojciech Polak, obiecał, że dogłębnie przyjrzy się każdej sprawie, ponieważ nikt nie powinien uchylać się od odpowiedzialności oraz przeprosił „za każdą ranę zadaną przez ludzi Kościoła”⁹⁴. Większość przedstawionych w dokumentach ofiar, podobnie jak w przypadku Kory, pochodziła z biedniejszych rodzin, z problemami. Oprawcami stawali się księża zaprzyjaźnieni z rodziną, którzy nie wzbudzali żadnych podejrzeń.

Jezuita Grzegorz Kramer w książce *#Wrzenie. Lewaczka, ksiądz i polski kocioł* przyznaje, że tak naprawdę o historiach przedstawionych w pierwszym filmie Sekielskich o pedofilii w Kościele wszyscy już wiedzieli, jednak nikt się tym niestety odpowiednio nie zainteresował. „Po pierwsze, tego dnia nie odkryliśmy Ameryki, o której nie wiedzielibyśmy wcześniej. Wiedzieliśmy, że problem pedofilii w Kościele, również polskim, od dawna istnieje. Ale za sprawą filmu braci Sekielskich przelała się czara goryczy. Kropla, którą był ten film, sprawiła, że wszyscy uznali temat za naprawdę ważny i że nie da się go zamieść pod dywan”⁹⁵. Jako osoba duchowna o. Kramer przyznaje, że stworzony został prawdziwy dokument, który pokazuje rzeczywistość taką, jaką ona jest, bez zbędnego fabularyzowania czy przerysowania. Kilka ofiar mówiło o tym, co je spotkało, otwarcie, nie ukrywając swojej twarzy, co dla wielu widzów było wstrząsające. „Dla mnie to była mocna rzecz, zobaczyć ofiarę, która opowiada swoją historię. To bardzo silny przekaz. Uderzyła mnie też perfidia zła. Kiedy ofiara konfrontuje się ze swoim oprawcą, widzimy szokujący cynizm zła. Ofiara słyszy, że sama tego chciała”⁹⁶. Dodatkowo swoją wypowiedzią wskazuje, że „włożenie kija w mrowisko” przez reżyserów było w tym przypadku rzeczą niezbędną do uświadomienia ludziom skali problemu, wyciągnięcia z tego wniosków i wszczęcia odpowiednich działań na rzecz osób pokrzywdzonych.

W chrześcijańskim kraju, jakim jest Polska, od przeszło tysiąca lat wiara była niezwykle ważna, a pozycja Kościoła – szczególna. Film spowodował jednak jej zachwianie i wyludnienie w wielu polskich świątyniach. Duchownym zaczęto patrzeć na ręce i dogłębnie analizować ich poczynania⁹⁷. W sprawach, które trafiły do Państwowej Komisji ds. Pedofilii, aż w 38% oprawcą był członek rodziny osoby

⁹⁴ Sekielski, *Zabawa w chowanego*, data. publ. 16.05.2020, <https://www.youtube.com/watch?v=T0ym5kPf3Vc> (dostęp: 4.02.2024).

⁹⁵ K. Korwin-Piotrowska, G. Kramer SJ, *#Wrzenie. Lewaczka, ksiądz i polski kocioł*, Kraków 2019, 267.

⁹⁶ Tamże, 271.

⁹⁷ R. Leśniczak, *Personalizacja wizerunku medialnego instytucjonalnego Kościoła katolickiego w kontekście nadużyć niektórych duchownych wobec nieletnich. Analiza polskich tygodników opinii (2018–2019)*, *Studia Medioznawcze* 2020, nr 21(2), 554–568; tenże, *Komunikowanie polskich biskupów w kontekście kryzysu pedofilii. W trosce o zasady skutecznej komunikacji*, *Kultura – Media – Teologia* 2020, nr 42(42), 54–56; P. Guzik, *An unfinished story of conversion: clerical sexual abuse in Poland: A communications case study on betrayal, healing and trust recovery*, *Church, Communication and Culture* 2020, nr 5(3), 417–455; K. Glombik, *Between the Pillory Treatment and Reliable Clarification: On the Role of the Media in Response to the Sexual Abuse Crisis in the Catholic Church in Poland*, *Journal of Moral Theology* 2023, nr 12, 213–229.

poszkodowanej. Jednakże ponad połowa sprawców była niespokrewniona z ofiarą. Według raportu Komisji największą grupą dewiantów byli duchowni⁹⁸.

Kora zdecydowanie była inspiracją do utworzenia kontynuacji filmu *Tylko nie mów nikomu* braci Sekielskich. Zainspirowanie się jej historią pozwoliło nadać opowieści przedstawionej przez nią w piosence *Zabawa w chowanego* nowy, bardziej współczesny bieg. Film w połączeniu z dramaturgią utworu zdecydowanie poruszył serca widzów.

4. KAMIL SIPOWICZ O MANIFEŚCIE ARTYSTYCZNYM ŻONY

W tej części artykułu autorka wyjaśnia zastosowaną metodologię, koncentrując się na omówieniu wywiadu jakościowego, który przeprowadziła z Kamilem Sipowiczem – wieloletnim partnerem Kory.

Earl Babbie w książce *Badania społeczne w praktyce* zwraca uwagę, że analiza danych ma na celu znalezienie prawidłowości w obserwacjach. Porównuje zaobserwowane rzeczy z ich logicznie przewidzianymi odpowiednikami⁹⁹. Warto zwrócić uwagę, że tekst wywiadu może przyjmować wiele form – nie musi składać się jedynie z języka mówionego, gdyż „Teatr, performans, obrazy czy design również mogą być elementami tekstu”¹⁰⁰. W dzisiejszych czasach obraz poniekąd wypiera tekst. Słowo pisane nie jest już tak ważne, jak jego wizualizacja¹⁰¹. W dobie rozwoju cyfryzacji obraz zdecydowanie króluje nad wszelkimi innymi przekazami medialnymi. Co najważniejsze – stał się uniwersalny dla wszystkich ras, kultur czy tradycji. Patrząc na obrazek, nie potrzebujemy specjalnego tłumaczenia, wyjaśnień czy odniesienia do konkretnej kultury – widzimy to, co chcemy, a uniwersalność tematyki sprawia, że przeciętny człowiek jest bardziej zainteresowany tematem, gdyż może interpretować go na swój własny sposób – co oczywiście niekoniecznie wpływa na pozytywne rozpowszechnianie informacji. Co więcej, większość osób jest z natury wzrokowcami. Myślenie poprzez wizualizację obrazów wspomaga pamięć dzisiejszego człowieka. Szybkość przekazywanych przez obraz informacji jest większa, a percepcja – bardziej efektywna. Wywiad to rozmowa co najmniej dwóch osób. Jest wzajemną wymianą poglądów pomiędzy dyskutującymi osobami – najczęściej osobą prowadzącą wywiad i jej respondentem¹⁰². Wywiady jakościowe były prowadzone już w XIX w., ale za pierwszy, prawdziwy dziennikarski wywiad przyjmuje się rozmowę z 1859 r., którą przeprowadzono z liderem mormonów i opublikowano w „New York Herald Tribune”¹⁰³.

⁹⁸ PAP, *Raport o pedofilii*, data. publ. 02.08.2022, <https://www.pap.pl/aktualnosci/news%2C138861-1%2Craport-o-pedofilii-wiekszosc-sprawcow-niespokrewniona-z-ofiara-wsrod-nich> (dostęp: 5.02.2024).

⁹⁹ E. Babbie, *Badania społeczne w praktyce*, Warszawa 2019, 36.

¹⁰⁰ D. Jemielniak, *Badania jakościowe. Metody i narzędzia*, Warszawa 2012, 197.

¹⁰¹ K. Stępiak, *Obraz agresji Rosji na Ukrainę na pierwszych stronach „Rzeczpospolitej” i „Gazety Wyborczej” – analiza ramowania fotografii wojennych*, *Studia Medioznawcze* 2023, nr 24(4), 75–76; tenże, *Kampanie społeczne w dobie pandemii COVID-19 jako uniwersalne komunikaty perswazyjne w globalnym świecie*, *Studia Medioznawcze* 2021, nr 22(1), 852–870.

¹⁰² S. Kvale, *Prowadzenie wywiadów*, Warszawa 2012, 32.

¹⁰³ Tamże, 33.

Wywiady, najprościej mówiąc, stały się sposobem na zdobycie jak największej ilości informacji od odpowiednich wówczas informatorów. Zaczęły również funkcjonować jako podstawowa metoda budująca świadomość w zakresach chociażby nauki o zdrowiu czy historii¹⁰⁴. Aby dobrze zrozumieć ogół wartości drugiego człowieka, należy zanurzyć się w całość kontekstu jego historii. „To podejście badawcze jest również powiązane z szerszym kontekstem rozumienia procesów psychologicznych człowieka, z których duża część jest nieświadoma i automatyczna”¹⁰⁵.

Wywiad IDI (*Individual In-depth Interview*), czyli klasyczny, pogłębiony wywiad indywidualny jest dość swobodną formą badawczą. W głównej mierze skupia się na pozyskaniu niezbędnych dla prowadzącego informacji – nie koncentruje się na kolejności czy nadzwyczaj poprawnym formułowaniu pytań¹⁰⁶. Wskazane jest również, aby wywiad pogłębiony był w pełni nagrany. Pomaga to w odpowiednim reagowaniu na to, co dzieje się w trakcie rozmowy. Osoba prowadząca wywiad nie skupia się bowiem tylko na notowaniu uzyskanych odpowiedzi i zadawaniu kolejnych, wcześniej przygotowanych pytań, ale wręcz przeciwnie – w pełni uczestniczy w rozmowie, odpowiednio reagując na słowne bodźce otrzymywane ze strony respondenta¹⁰⁷. W wywiadzie jakościowym uzyskuje się wiedzę, która jest kontekstowo różnorodna. „Różnorodność kontekstów sprawia, że na pierwszy plan wysuwa się kwestia przekładu, chociażby wywiadów mówionych na tekst pisany, a także prywatnych rozmów prowadzonych podczas wywiadów na debaty publiczne”¹⁰⁸.

Co więcej, wywiad jest jedną z metod badawczych, w której ważną rolę odgrywa etyka. Wywiad znacząco wpływa na ludzkie rozumowanie. Bardzo łatwo jest zmanipulować odbiorcę. Omawianie aspektów życia prywatnego na arenie publicznej wymaga odpowiedniego dostosowania się do wyznaczonych zasad etycznych. Przeprowadzenie więc badań z wykorzystaniem techniki wywiadu wymaga szczegółowego przygotowania i wzięcia pod uwagę kodeksu etycznego. „Badacz jest zatem zmuszony do tego, by z góry przemyśleć wszystkie kwestie dotyczące wartości i dylematy etyczne, które mogą pojawić się w trakcie realizacji projektu badawczego, i być może czuje większą motywację, by skonsultować się z doświadczonymi członkami kolegium badawczego”¹⁰⁹.

Analiza treści, jak każda forma badań naukowych, ma zarówno wady, jak i zalety. Jej najmocniejszą stroną jest oszczędność czasu. Nie wymaga ona bowiem ani specjalistycznego sprzętu, ani licznego personelu badawczego, jak np. w przypadku badań fokusowych¹¹⁰. Dodatkowo, analiza treści pozwala badać procesy długotrwałe. Dzięki temu w swoich badaniach można wykorzystywać treści publikowane na przestrzeni wielu lat. Główną wadą analizy treści jest ograniczona możliwość zapisania przekazów – zarówno medialnych, jak i tych zasłyszanych, przekazywanych ustnie¹¹¹.

¹⁰⁴ Tamże.

¹⁰⁵ D. Maisson, *Jakościowe metody badań społecznych*, Warszawa 2023, 38–39.

¹⁰⁶ Tamże.

¹⁰⁷ Tamże.

¹⁰⁸ S. Kvale, *Prowadzenie wywiadów*, Warszawa 2012, 57.

¹⁰⁹ Tamże, 61.

¹¹⁰ E. Babbie, dz.cyt., 352.

¹¹¹ Tamże.

Wywiad jest formą poznawania świata, której uczymy się od najmłodszych lat. Już od dziecka kształtujemy siebie poprzez zadawanie pytań oraz słuchanie udzielanych nam odpowiedzi. Badamy otaczający nas świat na różne sposoby, tzn. przez: dotyk, smak, słuch, węch czy wzrok. Podczas słuchania bajek opowiadanych przez rodzica, a później nauczyciela – rozwija się nasza wyobraźnia. Większość ludzi z natury jest słuchaczami. Moim zdaniem, wywiad pogłębiony jest metodą, która najbardziej pasuje do zrealizowania poczynionych przeze mnie założeń. Profesjonalne przygotowanie wywiadu powoduje, że staje się on ciekawy zarówno dla osoby prowadzącej, jak i odpowiadającej na pytania. Oczywiście więc jest, że przeprowadzenie dobrego wywiadu, w pełnym tego słowa znaczeniu, wymaga odpowiedniego przygotowania. Wywiad jest również metodą badawczą wykorzystywaną w różnego rodzaju pracach dyplomowych. „Wywiad jest jedną z podstawowych metod gromadzenia danych w naukach społecznych”¹¹² oraz naukach o komunikacji społecznej i mediach. Jednym z głównych celów wywiadu badawczego jest odnalezienie jakościowej wiedzy i odpowiednie jej przedstawienie, czyli zgodnie z zasadami wskazanymi dla metody badawczej wybranej przez młodego naukowca. To jeden z najlepszych sposobów na uzyskanie informacji na temat wyjątkowych aspektów z życia osób podlegających danemu badaniu¹¹³. W przypadku mojego artykułu wywiad ma charakter badania biograficznego.

Główną metodą przeprowadzania badań biograficznych jest wywiad indywidualny – na nim właśnie koncentruję się w trzecim rozdziale niniejszej pracy. Wywiad biograficzny można podzielić na dwa rodzaje: wywiad swobodny i wywiad częściowo ustrukturyzowany¹¹⁴. W swojej pracy posługiwałam się już metodą analizy dokumentów osobistych, która również jest zaliczana do badań biograficznych. Jednakże w porównaniu do wywiadów indywidualnych wzbudza ona wątpliwości związane z krytyką wiarygodności źródła. Wywiad jest więc naturalnym i nieodłącznym narzędziem w poznawaniu przez człowieka świata, innych ludzi, a nawet samego siebie. „Opowiadanie – jak stwierdza Roland Barthes – narodziło się wraz z samą historią ludzkości i jest wszechobecne jak życie”¹¹⁵. Myślenie narracyjne jest więc dla człowieka naturalne. Dlatego dla mnie jest również najbardziej wiarygodną metodą naukową, najbardziej adekwatną przy realizacji wybranego przeze mnie tematu. „Ludzie nie zawsze brali udział w sondażach, nie zawsze wypełniali testy i uczestniczyli w eksperymentach, ale zawsze opowiadali historię”¹¹⁶. Tematyka niniejszej publikacji a ściśły związek z przeżyciami Olgi Sipowicz – dlatego też moim celem jest przekazanie historii z jej perspektywy, najprawdziej jak tylko jest to możliwe. Mogę tego dokonać, opierając się przede wszystkim na opowieściach biograficznych, historiach ludzi, którzy mieli do czynienia każdego dnia z bohaterką mojej pracy. Skupienie się na metodach biograficznych pozwala stworzyć obraz świata najbardziej zbliżony do historii prawdziwej, bez wpływania na badaną rzeczywistość¹¹⁷.

¹¹² D. Jemielniak, *Badania jakościowe. Metody i narzędzia*, Warszawa 2012, 111.

¹¹³ S. Kvale, *Prowadzenie wywiadów*, Warszawa 2012, 43.

¹¹⁴ D. Jemielniak, *Badania jakościowe. Metody i narzędzia*, Warszawa 2012, 97.

¹¹⁵ Tamże, 99.

¹¹⁶ Tamże, 100.

¹¹⁷ Tamże.

Przeprowadzenie dobrego wywiadu to nie tylko swobodna rozmowa, ale przestrzeganie wyznaczonych i ogólnie przyjętych zasad. Steinar Kvale – norweski profesor psychologii i autor popularnych monografii naukowych – wyszczególnił siedem etapów w pełnym procesie prowadzenia wywiadu:

1. Określenie tematu: wyjaśnienie celu wywiadu i zgłębianych pojęć.
2. Projektowanie: zaplanowanie procesu, za pomocą którego będą osiągnane cele, włącznie z jego wymiarem etycznym.
3. Prowadzenie wywiadu: faktyczne przeprowadzenie wywiadu.
4. Transkrypcja: stworzenie tekstowego zapisu wywiadu.
5. Analiza: określenie znaczenia zgromadzonego materiału w powiązaniu z celem badań.
6. Weryfikacja: sprawdzanie rzetelności i trafności materiału.
7. Raportowanie: opowiedzenie innym, czego się dowiedzieliśmy¹¹⁸.

Są to najważniejsze zasady stworzenia dobrego i wartościowego wywiadu, który zalicza się również do jakościowych badań terenowych. Cechuje go więc elastyczność i brak powierzchowności. Możemy dzięki niemu w sposób niekosztowny stworzyć bardzo dokładny i bogaty w informacje obraz opisywanej przez nas osoby¹¹⁹. To największe zalety badań terenowych, ale tylko wtedy, jeśli zadbamy o odpowiednie dla nich warunki. Przeprowadzenie wywiadu to jedno, ale jego rejestracja i odpowiednie omówienie to najważniejsze części procesu badawczego. Idealny wywiad to nie tylko obecność prowadzącego – to odpowiednie sporządzanie notatek i wyciąganie z nich wyczerpujących wniosków. Obserwacja bezpośrednia to jedna z najważniejszych zasad podczas przeprowadzania wywiadu. „W notatkach zawierają się zarówno obserwacje empiryczne, jak i ich interpretacje. Innymi słowy, rejestruj to, co «wiesz», że się wydarzyło, i to, co «myślisz», że się wydarzyło”¹²⁰. Dodatkowo, w wywiadzie indywidualnym najważniejszymi cechami moderatora są: dociekliwość, umiejętność zainteresowania respondenta tematem i nienachalna wnikliwość¹²¹. Dobrym moderatorem nazywa się wówczas osobę, która nie boi się zadawać żadnych pytań, nawet tych z pozoru błahych. Jej główną cechą jest umiejętność wydobywania z respondenta wielu informacji. To również osoba, która na wiele sposobów próbuje zrozumieć przedstawianą przez respondenta prawdę¹²². „Jednym z najważniejszych zadań badacza w początkowej części rozmowy jest zbudowanie atmosfery zaufania, która ma bezpośredni wpływ na otwartość osób badanych i chęć udzielania wyczerpujących odpowiedzi”¹²³. Oczywiście, posługując się powyższymi metodami, warto pamiętać, że najważniejsza jest naturalność i swoboda konwersacji. Podtrzymywanie kontaktu i prowadzenie dyskusji powinno korespondować z reakcjami, jakie przesyła w stronę prowadzącego korespondent¹²⁴. Warto pamiętać, że

¹¹⁸ E. Babbie, dz.cyt., 330.

¹¹⁹ Tamże, 334.

¹²⁰ Tamże, 331.

¹²¹ D. Maison, dz.cyt., 215.

¹²² Tamże.

¹²³ D. Jemielniak, dz.cyt., 124.

¹²⁴ D. Maison, dz.cyt., 215.

podczas wywiadu nie tylko moderator chce się czegoś dowiedzieć. Korespondenci są często ciekawi, z jakich powodów to właśnie oni zostali wybrani do rozmowy. Od jakości interakcji zależy wzajemne zadowolenie. Dlatego też ważne jest, aby być odpowiednio przygotowanym. Znać cel swojej rozmowy oraz potrafić wyrazić jasno sposób, w jaki pozyskane informacje będą później upowszechniane¹²⁵.

Możliwość wykorzystania w niniejszej pracy wywiadu jako metody badawczej była dla mnie kluczowa. Postanowiłam ją wykorzystać, ponieważ uważam, że wywiad z odpowiednią osobą sprawia, że opisywane historie zyskują należytą im wiarygodność. Osoba prowadząca wywiad musi zachować obiektywizm, ale może też spróbować wcielić się w życie respondenta. Stosując się więc do powyższych zasad, starałam się jak najlepiej przedstawić rzeczywistość.

5. KAMIL SIPOWICZ – SYLWETKA INTERLOKUTORA

Kora szalenie wierzyła w sny. Wierzyła również, że właśnie dzięki snom poznała miłość swojego życia – Kamila Sipowicza. „Mężczyzna, którego bardzo kochałam, przyszedł do mnie ze snu. Był to sen seksualny, tak rozwibrowany, że zwróciłam na tego chłopca uwagę na jawie. Chciałam przekonać się, czy jest taki jak we śnie. I był”¹²⁶.

Kamil Sipowicz jest historykiem filozofii, pisarzem i poetą. Zajmuje się również malarstwem i rzeźbiarstwem. Przez wiele lat pisał teksty do różnych magazynów muzycznych i filozoficznych. Jest również autorem ośmiu książek i siedmiu tomików poezji. Od 1991 r. prowadzi wytwórnię Kamiling Publishing¹²⁷. Przez prawie 50 lat był partnerem Olgi Kory Sipowicz.

Pan Kamil pierwszy raz zobaczył Korę na początku lat 70. ubiegłego wieku. Mieszkała już wtedy w Warszawie z ówczesnym mężem Markiem i synem Mateuszem. Jak się okazało, w tym samym bloku mieszkał również Kamil. „Zobaczyłem ją w windzie, zrobiła na mnie ogromne wrażenie”¹²⁸. Kamil Sipowicz wiedział, że Kora jest mężatką, nie sądził, że ona również go dostrzeże. W 1974 r. Kamil zaczął studia na Wydziale Filozofii Chrześcijańskiej Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie, czyli w dzisiejszym Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie. Mimo wszystko jego największym zainteresowaniem była sztuka. Zaczął zajmować się więc malarstwem, rzeźbą, pisanie wierszy i tekstów piosenek. Wtedy też rozpoczął współpracę z Maanamem¹²⁹. Kamil i Kora zaczęli poznawać się bliżej, szybko zakochali się w sobie. Kora wdała się w romans, zaszła w drugą ciążę. Kamil wyjechał wtedy do Niemiec. Młodszy o dwa lata mężczyzna nie wyobrażał sobie życia z dwójką dzieci bez dachu nad głową, bez odpowiedniego statusu materialnego. „Do wynajęcia nie dało się niczego znaleźć, pieniędzy brakowało. A mieszkanie to była baza. W sumie byłem niewinny i nieporadny. A moja matka

¹²⁵ D. Jemielniak, dz.cyt., 124.

¹²⁶ B. Biały, dz.cyt., 88.

¹²⁷ Strona internetowa Kamila Sipowicza, <https://www.kamilsipowicz.pl> (dostęp: 8.06.2024).

¹²⁸ B. Biały, dz.cyt., 90.

¹²⁹ K. Kubisiowska, dz.cyt., 264.

Kory nienawidziła. Za to, że mnie uwiodła, że była mężatką z dzieckiem, a teraz w drugiej ciąży, domyślała się przecież, że Szymon to moje dziecko¹³⁰. Kora przez lata ukrywała, że to właśnie on jest ojcem jej drugiego syna. Mimo że oficjalnie rozstali się na ponad siedem lat, byli w ciągłym kontakcie. Potajemnie spotykali się nawet poza granicami kraju. Spędzali ze sobą kilka dni, a później znowu rozstawali się na wiele miesięcy. Mimo wszystko Kamil był ciągle obecny w życiu Kory i chłopców. Pracował jako ambasador muzyki progresywnej. Z Niemiec przywoził dzieciom zabawki i słodycze. Korze kupował okulary, rajstopy. Jak później wspominali synowie – ich najwcześniejsze, dziecięce wspomnienia to właśnie wizyty Kamila¹³¹.

Kora rozstała się z Markiem Jackowskim w 1986 r. Wtedy właśnie postanowiła wyjawić Szymonowi prawdę o jego biologicznym ojcu. Nie skonsultowała tego ani z Kamilem, ani z Markiem¹³². O prawne ustalenie biologicznego ojcostwa Szymon starał się zaraz po ukończeniu 18. roku życia. Już od wielu lat czuł więź z Kamilem i podejrzewał, że to właśnie on jest jego ojcem¹³³. Proces sądowy był jedynie formalnością. Marek Jackowski nie był zadowolony z zaistniałej sytuacji, sędziemu powtarzał, że czuje, że to na pewno jego syn. „Ona na to, że trzeba będzie przeprowadzić drugi test, co będzie kosztować ponad tysiąc złotych. Marek chwilę się zastanawia i rezygnuje z dalszych dociekań. Biologia biologią, uczucia uczuciami, oszczędność oszczędnością¹³⁴”.

Pod koniec lat 80. Kamil wrócił do Polski – tym razem już na stałe. Opiekował się schorowaną matką, a po jej śmierci kupił duże mieszkanie dla siebie, Kory i syna Szymona. Do nowego domu przeprowadzili się w 1989 r.¹³⁵. Przeprowadzka to wielki przełom w związku Kory i Kamila. Nie musieli już spotykać się ukradkiem, zaczęli prawdziwe, wspólne życie. „Całe wspólne życie Kory i Kamila to amplituda emocji – kłótnie i zgody. Jedność przychodzi w działaniach artystycznych – symbiotyczny i kojący moment¹³⁶”. Kamil bardzo dbał o interesy i wizerunek Kory, zarówno przed, jak i po jej śmierci. W 1991 r. założył firmę Kamiling Co., która zajmowała się organizacją koncertów i wydawaniem płyt. „Jej priorytetem jest promowanie Maanam¹³⁷. Maanam w nowym wydaniu na początku nie wzbudził dużego zainteresowania. Kamil namówił jednak Korę do nagrania i spisania swojej autobiografii. Dzięki niemu powstała *Podwójna linia życia*. Kora otworzyła się w tej książce, opowiadając po raz pierwszy o demonach swojego dzieciństwa.

Ślub wzięli w 2013 r., po niemalże 40 latach bycia razem¹³⁸. Kamil, tak samo jak wcześniej, dba o to, żeby twórczość Kory nie odeszła w niepamięć. W 2019 r. wydał książkę *Miłość zaczyna się od miłości*, która zawiera zapiski Kory sporządzane na przestrzeni wielu lat. Pojawia się również regularnie na koncertach i wydarzeniach organizowanych przez innych twórców, którzy inspirowa się bądź upamiętniają jego żonę.

¹³⁰ Tamże, 257.

¹³¹ Tamże, 267–268.

¹³² Tamże, 268.

¹³³ K. Sipowicz, dz.cyt., 172.

¹³⁴ K. Kubisiowska, dz.cyt., 268.

¹³⁵ Tamże, 270.

¹³⁶ Tamże, 272.

¹³⁷ Tamże, 287.

¹³⁸ B. Biały, dz.cyt., 92.

6. PRZYGOTOWANIE I REALIZACJA WYWIADU POGŁĘBIONEGO

Przygotowując się do przeprowadzenia wywiadu, sporządzono listę pytań badawczych, na które podjęto próbę odnalezienia odpowiedzi zarówno w trakcie wywiadu, jak i tworzenia teoretycznej części pracy. Główne pytania badawcze autorki były następujące:

- Jakie czynniki sprawiają, że *Zabawa w chowanego* może być uznana za manifest artystyczny?
- Jaki wpływ wspomnienia z dzieciństwa wywarły na dorosłe życie Kory?
- W jaki sposób Kora opowiadała słuchaczom swoją historię?
- W jaki sposób społeczeństwo zareagowało na piosenkę *Zabawa w chowanego*?
- Jak na przestrzeni lat zmieniło się rozumienie tekstu *Zabawy w chowanego*?

Jakie wydarzenia miały na to wpływ?

Pytania, które wykorzystałam w rozmowie z Kamilem Sipowiczem, wieloletnim partnerem i mężem Kory, brzmiały:

- Gdyby spojrzął Pan na całą twórczość Pani Olgi – od samego początku do końca, co według Pana było dla niej osobistym przełomem na przestrzeni wszystkich lat?
- Który moment w karierze? Pani Olga często opowiadała o swoim dzieciństwie? Chciała w ogóle na ten temat rozmawiać?
- Wspominała raczej te gorsze czy lepsze chwile?
- Pamięta Pan moment, w którym widać było, że jest gotowa na to, aby przekazać swoją trudną historię szerszej publiczności?
- Jak wyglądał proces twórczy nad piosenką? Plan zdjęciowy różnił się od innych?
- Teledysk powstał przy współpracy z Markiem Sanakiem i Bartłomiejem Ignaciukiem. Wspominała może dlaczego to właśnie ich wybrała do współpracy?
- Jak przebiegała ta współpraca?
- Kręcąc teledysk miała jakieś specjalne prośby? Zwracała uwagę na konkretne szczegóły?
- Kiedy poruszała ten temat z rodzeństwem, jak reagowali? Mogła liczyć na wzajemne wsparcie?
- Film braci Sekielskich wyszedł dwa lata po śmierci Pani Olgi. Jak Pan na niego zareagował? (W ogóle na sam pomysł wykorzystania piosenki.)
- Rozumiem, że do Pana zwrócono się z pytaniem/prośbą o możliwość wykorzystania treści utworu?
- Uważa Pan, że na przestrzeni lat rozumienie tekstu *Zabawy w chowanego* nabrało innego znaczenia? (Jeśli tak/nie to dlaczego?)
- Nazwałam *Zabawę w chowanego* manifestem artystycznym. Zgadza się Pan z takim stwierdzeniem?

Do zastosowania tejże metody badawczej musiałam odpowiednio się przygotować. Zrobiłam dogłębny research i rzetelnie przygotowałam pytania. Skontaktowałam się z respondentem w celu ustalenia dokładnej lokalizacji oraz innych szczegółów spotkania. Moim celem podczas rozmowy było przeprowadzenie jej w jak najbardziej komfortowy dla mojego rozmówcy sposób. Rozmowa odbyła się w mieszkaniu respondenta, co pozwoliło zachować nam niezbędną swobodę. Respondent został poinformowany o rejestracji rozmowy na wykorzystany przeze mnie dyktafon. Zależało mi na nagraniu rozmowy, ponieważ dzięki temu byłam w stanie dokładnie odtworzyć jej przebieg, skupiając się na jej najdrobniejszych szczegółach. Po powrocie z rozmowy sporządziłam dokładną transkrypcję naszej konwersacji oraz przystąpiłam do analizy przedstawionych mi treści. „Transkrybowanie wywiadów z postaci mówionej w pisaną nadaje rozmowom formę, która umożliwia ich bliższą analizę, samo w sobie jest wstępem do analizy”¹³⁹.

Jako badaczka starałam się stosować tylko otwarte pytania, aby zachęcić rozmówcę do swobodnych wypowiedzi. Cała rozmowa odbyła się w komfortowej atmosferze, z zachowaniem wszelkich standardów i zasad etyki dziennikarskiej oraz naukowej. Zamierzony cel zrealizowałam, a było nim przeprowadzenie wywiadu i uzyskanie odpowiedzi niezbędnych do zweryfikowania moich założeń poczynionych w niniejszej pracy.

7. PREZENTACJA I ANALIZA WYWIADU

Moim respondentem jest Kamil Sipowicz. Jedną z najbliższych osób w życiu Olgi Sipowicz. Aby umówić się na wywiad skontaktowałam się z nim mailowo, a następnie spotkaliśmy się po raz pierwszy w trakcie wernisażu i tam omówiliśmy szczegóły kolejnego spotkania, na którym już miał odbyć się wywiad. Po kilkunastu dniach spotkaliśmy się drugi raz, już oficjalnie, aby porozmawiać na temat określony w tytule niniejszej publikacji. Rozmowę z Panem Kamilem rozpocząłam od pytania wprowadzającego, w którym poprosiłam o wskazanie momentu w karierze Kory, który uważa on za najbardziej przełomowy. Bez zastanowienia odpowiedział, że to właśnie pierwszy koncert na Festiwalu w Opolu i pierwsza wydana płyta były przełomem dla każdego członka zespołu Maanam, a tym samym dla Kory. „Jak nagrali pierwszą płytę, no to powiedziała, że właściwie już mogłaby umierać, bo tak była zadowolona”. Następnie postanowiłam przekierować rozmowę na tematykę mojej pracy, pytając o dzieciństwo Kory. Pan Kamil bardzo zdecydowanym tonem powiedział, że dzieciństwo było jej wielką traumą. Pamiętała te piękne momenty, lecz większość z nich zamazywały wspomnienia okrucieństw, z jakimi miała do czynienia. Zapytany o czas, w którym Kora wspomniała, że jest gotowa opowiedzieć swoją tragiczną historię szerszej publiczności, odpowiedział, że niestety nie pamięta tego momentu. Dobrze zapamiętał jednak proces powstawania tekstu piosenki. Stwierdził, że ponieważ Kora właśnie wtedy nie pracowała już z zespołem lecz postanowiła

¹³⁹ S. Kvale, dz.cyt., 156.

wznówić solową karierę – piosenkę *Zabawa w chowanego* można nazwać jej osobistym przełomem. „Wiesz, znałem tę całą historię, o tym księdzu, już wcześniej. No i jeszcze miała inne przygody z facetami – właśnie pedofilskie. O tym księdzu no to tak. Jak tam na Grottgera byliśmy, to pokazywała mi ten kościół, gdzie to było, te ogromne ogrody. No i tę całą historię, co miała właściwie z księżmi. Z księżmi i zakonnikami do czynienia” – wspomina Sipowicz. Stwierdza również, że Korę do otworzenia się skłoniły wychodzące już wcześniej na zachodzie „afery” z księżmi, którzy przejawiali skłonności pedofilskie. „Zaczęło to wychodzić najpierw w Stanach, w Bostonie. Później w innych krajach, np. w Irlandii. Wydaje mi się, że to jej też dało odwagę, żeby to opisać”.

Pan Kamil był również obecny na planie teledysku piosenki *Zabawa w chowanego*. Zaznaczył, że na planie pracowali sami profesjonalści. Dzięki temu Kora nie musiała wprowadzać zbyt wielu zmian, mało interweniowała w ich pomysły. Ludzie, z którymi współpracowała byli przygotowani i z perfekcją odzwierciedlali realia, z jakimi zmagала się Olga jako dziecko. Zapytany o relacje z rodzeństwem opowiedział głównie o starszej siostrze Kory – Annie. Stwierdził, że bardzo wspierała siostrę od momentu, w którym dowiedziała się, co działo się z Korą w domu dziecka. Wcześniej o wielu rzeczach nie miała pojęcia. Ponieważ była starsza, siostry stosowały wobec niej trochę inne metody wychowawcze. Najprawdopodobniej z obawy, że starsze dziecko będzie trudniej zastraszyć. Skupiały więc swoją przemoc na mniejszych dzieciach, które bały się mówić o tym, jaka dzieje im się krzywda, z obawy, że nikt im nie uwierzy. „Była świadoma, że zakonnice nie mogą sobie pozwolić, żeby takim starszym dziewczynkom robić takie świństwa. Starsze dzieci mogą wszystko opowiedzieć, a dziecko trzy czy czteroletnie to są maleństwa. Tak więc dziecko jest bezbronne całkowicie i dlatego zabraniały kontaktu z siostrą. To takie typowe, wiesz, zagranie no powiedzmy – ubeckie. Żeby izolować, żeby się nie tworzyła jakaś więź. Siła, która mogłaby wystąpić przeciwko nim”.

O pomysle na film *Zabawa w chowanego* braci Sekielskich pan Kamil dowiedział się jako pierwszy. Zwrócono się do niego z prośbą o zgodę na wykorzystanie piosenki w napisach końcowych filmu oraz o zapożyczenie tytułu dzieła. Sipowicz ucieszył się z tego pomysłu, gdyż wiedział, że jest to kolejna szansa na to, aby piosenka zyskała należyty rozgłos. Po bezpośrednim wydaniu nie była bowiem nadawana w radiu, nikt zbyt nią nie zainteresował – a jeśli tak – to równie szybko o niej zapominano. Pan Kamil dał jej kolejną szansę w filmie Sekielskich i trafił doskonale. O historii Kory zrobiło się głośno, zawrzało. „Nic się o niej nie mówiło, bo to był nadal w Polsce temat tabu. Po tych aferach wszyscy bohaterowie z TVN-u i tak dalej też uszy po sobie schowali. Więc Sekielscy poruszyli temat i byłem z tego powodu bardzo zadowolony”. Pan Kamil opowiedział mi również anegdotę, która nieco wyjaśnia, dlaczego można było zauważyć problemy techniczne podczas premiery filmu na platformie YouTube: „Akurat taki pamiętam incydent ciekawy – nie wiem czy ci się to przyda – że ja się zgodziłem, żeby ten utwór był, żeby towarzyszył w tym filmie ten tytuł, a ponieważ ja mam umowę z Warnerem. Warner to jest duża firma międzynarodowa, więc pilotuje te rzeczy na YouTube i oni mieli słuchać jednego dnia i miała być premiera tego filmu. Poszła próbna wersja, no i YouTube

zablokował film Sekielskich. Musiałem w nocy dzwonić do mojej prawniczki, bo wiesz, YouTube automatycznie blokuje, jak coś wchodzi bez zgody, nie wiedzieli, że jest ta zgoda. Sekielski dzwonił do mnie przerażony, bo cała Polska wiedziała, kiedy i gdzie jest premiera. Na szczęście udało mi się to szybko ogarnąć”.

Zgodnie z moim założeniem, Sipowicz stwierdził, że postrzeganie przez ludzi piosenki *Zabawa w chowanego* uległo wielkiej zmianie na przestrzeni tych dziesięciu lat, wzrosło jej znaczenie. Ponieważ na jaw zaczęło wychodzić coraz więcej podobnych historii, ludzie przejrżeli na oczy i zaczęli dostrzegać szerzący się problem. Pan Kamil nazwał opisywaną przeze mnie piosenkę „symbolem procederu, jakim stały się incydenty związane z pedofilią w środowisku osób duchownych”.

Opowiedział również o opisywanej przeze mnie sytuacji w domu dziecka w Jordanowie. O desperacji w zachowaniu siostr prezentek oraz o nieodpowiednich zapędach przyjeżdżających tam wówczas księży. Ponownie podkreślił, że im dziecko było mniejsze, tym bardziej było manipulowane. Siostry znęcały się nad najmłodszymi. Dodał również, że bardzo cieszy się, że wszystkie te okrucieństwa w końcu wychodzą na jaw. Ksiądz nie jest już taką samą świętością, jak kiedyś. Nie jest nadal nietykalny. Kończąc już rozmowę, zapytałam mojego respondenta, czy zgadza się z tematyką mojej pracy, w której piosenkę *Zabawa w chowanego* nazwałam manifestem artystycznym, protest songiem. W odpowiedzi usłyszałam: „Oczywiście. No dobre określenie to jest – protest song – nie przyszło mi to do głowy”.

Po analizie przeprowadzonego wywiadu mogę śmiało stwierdzić, że *Zabawa w chowanego* zasługuje na miano manifestu artystycznego. Osoba, która była bezpośrednio związana z Korą i obecna w życiu piosenkarki podczas pisania przez nią tekstu, opowiedziała mi o wspomnianych przeze mnie w pracy wątkach z życia artystki. Respondent zgodził się z moimi hipotezami, odpowiednio je argumentując. W trakcie wywiadu poruszyliśmy trudny temat, jakim jest zjawisko pedofilii w polskim Kościele, opowiedzieliśmy o tym na przykładzie historii, z jaką zmagала się w okresie dzieciństwa Kora i o traumie, która towarzyszyła jej już do końca życia.

8. PODSUMOWANIE

Głównym celem mojej pracy było pokazanie, że *Zabawa w chowanego* Olgi Kory Sipowicz jest manifestem artystycznym – swego rodzaju protest songiem. Aby tego dowieść, dokładnie przeanalizowałam dostępne materiały biograficzne. Prześledziłam jej dzieciństwo w poszukiwaniu motywów, jakimi mogła się kierować w tworzeniu tekstów swoich piosenek oraz przeprowadziłam wywiad pogłębiony z jej mężem – Kamilem Sipowiczem. Rozmowa z tak bliską Korze osobą miała potwierdzić poprawność zgromadzonych i przeanalizowanych przeze mnie informacji zaczerpniętych z materiałów źródłowych i literatury przedmiotu. Skupiłam się również na dogłębnej analizie treści dostępnych materiałów na temat sytuacji w Domu Pomocy Społecznej w Jordanowie. Zgodnie ze swoim założeniem wykorzystałam do tego wszystkie dostępne książki biograficzne, wiele artykułów prasowych oraz z sukcesem odbyłam rozmowę z Kamilem Sipowiczem.

Artykuł, zgodnie z pierwotnym zamiarem, udało mi się podzielić na trzy części. W pierwszym jej rozdziale wyjaśniłam, czym jest manifest artystyczny, kim była Kora oraz jak wyglądały jej młodościowe lata. W drugim rozdziale szczegółowo opisałam jej pobyt w domu dziecka oraz problemy, jakie istniały w tej instytucji od wielu lat. Opowiedziałam także o filmie braci Sekielskich i wykorzystaniu przez nich piosenki *Zabawa w chowanego*. Trzeci rozdział podsumował poruszane przeze mnie zagadnienia. Najpierw wytłumaczyłam w nim bowiem, jakie badania wykorzystywałam w swojej pracy i dlaczego to właśnie one były najbardziej odpowiednie do tematyki mojej pracy. Przedstawiłam mojego respondenta oraz przeanalizowałam rozmowę, którą udało mi się z nim przeprowadzić.

Przedstawioną przeze mnie we wstępie hipotezę udało mi się potwierdzić, a na pytania badawcze odpowiadałam wyczerpująco. Opisałam, jak na przestrzeni lat zmieniło się postrzeganie omawianej przeze mnie piosenki. Jak słuchacze zareagowali na nią bezpośrednio po wydaniu, a jak po jej „reaktywacji” w filmie Sekielskich. Spełniam wszystkie wyznaczone na początku pracy cele. Tworząc niniejszą pracę, dążyłam do konkluzji, którą okazał się właśnie tenże wywiad pogłębiony. Potwierdził on moje przypuszczenia i informacje na temat życia i twórczości Kory, przedstawione przeze mnie we wcześniejszych rozdziałach teoretycznych.

Odważnie mogę stwierdzić, że tak jak zakładałam, tematyka mojej pracy jest bardzo adekwatna do sytuacji, z jaką zmagają się Kościół w dzisiejszym świecie. Moja praca może posłużyć jako przykład swoistego kryzysu tej instytucji, o którym mówi się w wielu środowiskach, zarówno wśród osób wierzących, jak i niewierzących. Zarówno wśród tych, którzy doświadczyli w swoim życiu przemocy, jak i tych, którzy byli oprawcami. Dodatkowo praca o Korze może zainteresować również osoby, które podziwiają przyrodę, interesują się innymi kulturami i religiami czy szeroko pojętą sztuką. Kora wierzyła bowiem z całego serca w człowieka i siłę przyrody, o czym mówiła głośno. Moim zdaniem, z racji tego, że Kora wzbudza wiele kontrowersji, moja praca może przyciągnąć do jej osoby pewne zainteresowanie. Opowiadając historię Olgi Sipowicz, chciałam uzmysłowić, że ignorancja wobec problemów i skrywane w sobie traumy mogą wpływać na człowieka przez całe jego życie. Kształtują późniejsze decyzje i sposób postrzegania świata.

Niniejsza praca pokazała również, z jakich powodów *Zabawa w chowanego* może być nazywana manifestem artystycznym. Udało mi się przedstawić to poprzez opisanie symboli wykorzystywanych przez artystkę oraz wcześniejsze wytłumaczenie, czym charakteryzuje się taka forma manifestu. Skupiłam się na problemach przemocy psychicznej i seksualnej, których Olga Sipowicz doświadczyła w swoim dzieciństwie ze strony osób duchownych. Przeprowadzona przeze mnie analiza tekstów utworów muzycznych udowodniła, że wpływ na jej twórczość miała także literatura, na której Olga Sipowicz się wychowywała. Pokazałam, dlaczego dopiero po ponad 50 latach od traumatycznych wydarzeń Kora znalazła w sobie siłę, aby poruszyć tematy, które sprawiały jej ból przez całe życie i przeciwstawiła się sytuacjom, które nadal występują w dzisiejszym społeczeństwie. W niniejszej pracy potwierdziłam każde założenie słowami specjalistów lub samej artystki – była ona ofiarą ówczesnego środowiska, które ignorowało czasami najbardziej oczywiste objawy przemocy i psychicznej,

i fizycznej. W pracy wsparłam się również filmem *Zabawa w chowanego*, który miał, jak wspomniałam powyżej, bardzo duży wpływ na odbiór tytułowej piosenki.

Mam nadzieję, że przedstawiona przeze mnie w pracy historia powstania zarówno utworu, jak i filmu *Zabawy w chowanego* pokaże ludziom, że warto reagować, kiedy innym wyrządzana jest krzywda. Chciałabym, aby następstwem mojej pracy było podniesienie świadomości, że zawsze można znaleźć źródło i rozwiązanie nawet bardzo delikatnego problemu, zwalczyć swoje traumy.

BIBLIOGRAFIA

- Babbie E., *Badania społeczne w praktyce*, Warszawa 2019.
- Biały B., *Słońca bez końca*, Poznań 2022.
- Domagalska P., *A planety szaleją*, Wyborcza Classic, 2018, nr 1, <https://www.vogue.pl/a/kora-artystka-buntownicza-legenda> (dostęp: 20.11.2023).
- Encyklopedia PWN w trzech tomach*, t. 2, 3, Wydawnictwo PWN, Warszawa 2006.
- Faron D., Jadcak S., *Piekło u zakonnic. Bicie, wiązanie, zamykanie w klatce. Horror dzieci w DPS pod Krakowem*, <https://wiadomosci.wp.pl/pieklo-u-zakonnic-bicie-wiazanie-zamykanie-w-klatce-horror-dzieci-w-dps-pod-krakowem-6778332058069696a> (dostęp: 13.01.2024).
- Glombik K., *Between the Pillory Treatment and Reliable Clarification: On the Role of the Media in Response to the Sexual Abuse Crisis in the Catholic Church in Poland*, *Journal of Moral Theology* 2023, nr 12, 213–229.
- Guzik P., *An unfinished story of conversion: clerical sexual abuse in Poland: A communications case study on betrayal, healing and trust recovery*, *Church, Communication and Culture* 2020, nr 5(3), 417–455.
- Jackowska O., Sipowicz K., *Podwójna linia życia*, Warszawa 1992.
- Jemieliński D., *Badania jakościowe. Metody i narzędzia*, Warszawa 2012.
- Kochańska G., *Gender, queer i dorastanie – baśnie Hansa Christiana Andersena*, <http://cejsh.icm.edu.pl/cejsh/element/bwmeta1.element.desklight-c6b8cd46-c491-4080-9825-08bd17f4658f/c/lason9.pdf> (dostęp: 16.01.2024).
- Kopaliński W., *Słownik symboli*, Warszawa 2006.
- Kora w kinie *Atlantic*, <https://www.filmweb.pl/news/KORA+w+kinie+Atlantic-62525> (dostęp: 02.02.2024).
- Koniecznyńska A., *Kora – artystka, buntownicza, legenda*, *VOGUE*, <https://www.vogue.pl/a/kora-artystka-buntownicza-legenda> (dostęp: 20.11.2023).
- Kora: *Nie bójcie się oskarżać*, <https://nto.pl/kora-nie-bojcie-sie-oskarzac/ar/4161063> (dostęp: 02.02.2024).
- Korwin-Piotrowska K., Kramer G. SJ, *#Wrzenie. Lewaczka, ksiądz i polski kociół*, Kraków 2019.
- Kora, *Zabawa w chowanego*, https://www.youtube.com/watch?v=bXXaJNm9_6g (dostęp: 16.01.2024).
- Kubisiowska K., *Kora. Się żyje*, Kraków 2023.
- Leśniczak R., *Komunikowanie polskich biskupów w kontekście kryzysu pedofilii. W trosce o zasady skutecznej komunikacji*, *Kultura – Media – Teologia* 2020, nr 42(42), 53–73.
- Leśniczak R., *Personalizacja wizerunku medialnego instytucjonalnego Kościoła katolickiego w kontekście nadużyć niektórych duchownych wobec nieletnich. Analiza polskich tygodników opinii (2018–2019)*, *Studia Medioznawcze* 2020, nr 21(2), 554–568.
- Maison D., *Jakościowe metody badań społecznych*, Warszawa 2023.
- Mateusiak T., *Piekło dzieci w kościelnym DPS trwa od lat? Ponad 60 lat temu w tym samym ośrodku znęcano się nad Korą Jackowską z Maanam*, <https://wiadomosci.onet.pl/krakow/pieklo-dzieci-w-kościelnym-dps-w-tym-samym-osrodku-molestowana-była-kora-jackowska/hwettxq> (dostęp: 14.01.2024).

- Morawska I., *Kory pory roku*, Wyborcza Classic 2018, nr 1.
- PAP, *Raport o pedofilii*, <https://www.pap.pl/aktualnosci/news%2C1388611%2Craport-o-pedofilii-wiekszosc-sprawcow-niespokrewniona-z-ofiara-wsrod-nich> (dostęp: 05.02.2024).
- Pawlicka A., *Kora – geneza i historia piosenki „Zabawa w chowanego”*, <https://radaseniorowserock.pl/kora-zabawa-w-chowanego-bylam-ofiara-ksiedza>, (dostęp: 13.01.2024).
- Piorun M., *O „Zabawie w chowanego” śpiewała 10 lat temu Kora Jackowska. Wtedy zbagatelizowano pedofilię księży*, <https://natemat.pl/308815,zabawa-w-chowanego-kora-juz-10-lat-temu-spiewala-o-pedofilii-wsrod-kleru> (dostęp: 13.01.2024).
- Rock ‘n’ KORA, <https://www.facebook.com/100058772930348/posts/937386894897066/?mibextid=WC7FNe&rdid=X6cPxxV09tUFmAW> (dostęp: 01.05.2024).
- Sekielscy, *Zabawa w chowanego*, <https://www.youtube.com/watch?v=T0ym5kPf3Vc> (dostęp: 4.02.2024).
- Sipowicz K., *Kora. Kora. A planety szaleją*, Warszawa 2011.
- Sipowicz O., *Miłość zaczyna się od miłości*, Warszawa 2019.
- Stacja Literatura, *Życie w piosence*, https://www.youtube.com/watch?v=gu2LL_ner-w (dostęp: 01.02.2024).
- Stępnia K., *Kampanie społeczne w dobie pandemii COVID-19 jako uniwersalne komunikaty perswazyjne w globalnym świecie*, *Studia Medioznawcze* 2021, nr 22(1), 852–870.
- Stępnia K., *Obraz agresji Rosji na Ukrainę na pierwszych stronach „Rzeczpospolitej” i „Gazety Wyborczej” – analiza ramowania fotografii wojennych*, *Studia Medioznawcze* 2023, nr 24(4), 74–91.
- Suchecka J., *Nie powiem ci, że wszystko będzie dobrze*, Warszawa 2022.
- Tański P., *Kora. Szczęście to słowo, co spadło z księżycy*, Wyborcza Classic 2018.
- Tracz B., *Hippiesi. Kudlacze. Chwasty. Hipisi w Polsce w latach 1967–1975*, <https://dzieje.pl/ksiazki/hippisi-kudlacze-chwasty-hipisi-w-polsce-w-latach-1967-1975> (dostęp: 10.11.2023).
- Turowski A., *Sztuka, która wznieca niepokój*, Warszawa 2012.
- WPROST, *„Zabawa w chowanego”*. *Kora 10 lat temu opowiedziała o molestowaniu przez księdza*, <https://www.wprost.pl/amp/10326533/zabawa-w-chowanego-piosenka-kory-w-dokumentach-sekielskich.html> (dostęp: 13.01.2024).
- WPROST, *Horror dzieci w DPS w Jordanowie. Siostry przystały na propozycję wojewody*, <https://www.wprost.pl/kraj/10752112/horror-dzieci-w-dps-w-jordanowie-siostry-przystaly-na-propozycje-wojewody.html> (dostęp: 13.01.2024).
- Wyniki konkursów Plus Camerimage 2010 ogłoszone*, <https://camerimage.pl/wyniki-konkursow-plus-camerimage-2010-ogloszone/> (dostęp: 2.02.2024).
- Paczkowski C., *Symbole Chrześcijańskie: winny krzew i winnica*, <https://franciszkanie.com/index.php/2023/04/symbole-chrzescijanskie-winny-krzew-i-winnica/> (dostęp: 16.02.2024).

TRANSKRYPCJA WYWIADU Z KAMILEM SIPOWICZEM

Karolina Marek (dalej: K.M.): Gdybyś spojrział na całą twórczość pani Olgi, od początku do końca – co byłoby według Ciebie takim osobistym przełomem na przestrzeni wszystkich lat. Który moment w jej karierze?

Kamil Sipowicz (dalej: K.S.): Nie no, to największy przełom to był koncert w Opolu. Jak zespół stał się z dnia na dzień bardzo sławny. No, to był największy przełom. Jak nagrali pierwszą płytę, no to powiedziała, że właściwie już mogłaby umierać, bo tak była zadowolona. Więc wiesz, zdecydowanie pierwsza płyta.

K.M. Przechodząc do tematyki mojej pracy, chciałam zapytać, czy pani Olga często opowiadała o swoim dzieciństwie. Chciała w ogóle o tym rozmawiać? Wspominała raczej te gorsze czy lepsze chwile?

K.S. Większość jednak tych tragicznych. Takie rzeczy bardzo się zapamiętuje. Były też oczywiście piękne momenty, ale ogólnie no to była trauma właściwie.

K.M. Pamiętasz moment, w którym powiedziała, że jest gotowa, żeby przekazać to szerszej publiczności? To, co działo się w domu dziecka w Jordanowie, później z tym księdzem, opowiedzieć znajomym, rodziny – po przyjeździe. Powiedziała w którymś momencie, że jest gotowa, żeby o tym opowiedzieć?

K.S. Nie pamiętam tego momentu.

K.M. Pamiętasz może proces twórczy nad piosenką? Kiedy przyszła i powiedziała, że napisała taki i taki tekst?

K.S. Pamiętam, jak to pisała. Wiesz, znałem tę całą historię, o tym księdzu, już wcześniej. No i jeszcze miała inne przygody z facetami – właśnie pedofilskie. O tym księdzu, no to tak. Jak tam na Grottgera byliśmy, to pokazywała mi ten kościół, gdzie to było, te ogromne ogrody. No i te wszystkie historie to miała właściwie z księżmi. Z księżmi i zakonnicami do czynienia. Zdecydowała się na to, jak już ruszyła fala na Zachodzie. Informacji o tych księżach pedofilach. Zaczęło to wychodzić najpierw w Stanach, w Bostonie. Później w innych krajach np. w Irlandii. Wydaje mi się, że to jej też dało odwagę, żeby to opisać. To był moment, kiedy ona już przestała działać z Maanamem i no postanowiła robić solową karierę. Ten utwór był takim w pewnym sensie przełomem.

K.M. Byłeś obecny na planie zdjęciowym podczas nagrywania teledysku?

K.S. Tak, tak, byłem.

K.M. Wiadomo, że atmosferą różnił się od innych, ale czy różnił się też jakimiś specjalnymi wymaganiem ze strony pani Olgi? Pilnowała, żeby wszystko dobrze odzwierciedlić?

K.S. Tam byli tacy profesjonalni ludzie, którzy to robili, że nie musiała wiele interweniować. To już był ten etap, kiedy w Polsce się to wszystko bardzo zmieniło. Robili to ludzie już naprawdę zawodowi, więc nie było problemów. Możesz właśnie jeszcze na ten temat porozmawiać z Mateuszem Labudą, on będzie więcej wiedział, bo on był menedżerem, takim wiesz, bliskim. Ja byłem już wtedy trochę z dystansu, on będzie dużo wydział. O powstaniu tego teledysku, to jest dobry trop.

K.M. Dziękuję bardzo, postaram się z nim skontaktować. Bo właśnie wiem, że teledysk powstał przy współpracy z Markiem Sanakiem i Bartłomiejem Ignaciukiem. Byłam ciekawa, jak przebiegała ich współpraca. W takim razie, odchodząc na chwilę od teledysku i wracając do dzieciństwa: kiedy pani Olga poruszała temat domu dziecka z rodzeństwem, zwłaszcza z siostrą Anią, jak oni reagowali? Mogli liczyć na wzajemne wsparcie, czy raczej nie chcieli na ten temat rozmawiać?

K.S. Ania wspierała ją w tym wszystkim, jasne. Przy czym jak były u tych sióstr, to w ogóle nie wiedziała, co się tam dzieje – w tym domu dziecka. Ona była starsza od Kory osiem lat, więc to też był zupełny kosmos. Była świadoma, że zakonnice nie mogą sobie pozwolić, żeby takim starszym dziewczynom robić takie świństwa. Starsze dzieci mogą wszystko opowiedzieć, a dziecko trzyletnie czy czteroletnie to są maleństwa. Tak więc dziecko jest bezbronne całkowicie i dlatego zabraniały kontaktu z siostrą. To takie typowe, wiesz, zagranie – no powiedzmy – ubeckie. Żeby izolować, żeby się nie tworzyła jakaś więź. Siła, która mogłaby wystąpić przeciwko nim.

K.M. Później, dwa lata po śmierci pani Olgi, wyszedł film braci Sekielskich o tym samym tytule co piosenka. Jak na niego zareagowałeś, w ogóle na sam pomysł wykorzystania piosenki.

K.S. Bardzo, bardzo byłem z tego powodu zadowolony. No bo wiesz, ta piosenka powstała, a w radio nie była puszczana w ogóle. Nic się o niej nie mówiło, bo to był nadal w Polsce temat tabu. Po tych aferach wszyscy bohaterowie z TVN-u i tak dalej, też uszy po sobie schowali. Więc Sekielscy poruszyli temat i byłem z tego powodu bardzo zadowolony. Akurat taki pamiętam incydent ciekawy – nie wiem czy ci się to przyda – że ja się zgodziłem, żeby ten utwór był, żeby towarzyszył w tym filmie ten tytuł, a ponieważ ja mam umowę z Warnerem. Warner to jest duża firma międzynarodowa, więc

pilotuje te rzeczy na YouTube i oni mieli słuchać jednego dnia i miała być premiera tego filmu. Poszła próbna wersja, no i YouTube zablokował film Sekielskich. Musiałem w nocy dzwonić do mojej prawniczki, bo wiesz, YouTube automatycznie blokuje, jak coś wchodzi bez zgody, nie wiedzieli, że jest ta zgoda. Sekielski dzwonił do mnie przerażony, bo cała Polska wiedziała, kiedy i gdzie jest premiera. Na szczęście udało mi się to szybko ogarnąć.

K.M. Bo oprócz zapożyczenia tytułu jeszcze w napisach końcowych pojawiła się cała piosenka.

K.S. Tak, tak.

K.M. Czyli rozumiem, że na samym początku *stricte* to do Ciebie zwrócono się o zgodę?

K.S. Tak, do mnie.

K.M. Czy uważasz, że na przestrzeni lat rozumienie tekstu *Zabawy w chowanego* nabrało innego znaczenia?

K.S. Te wszystkie rzeczy w Polsce. Stanie murem za tymi księżmi, afery z tą pedofilią, było ich coraz więcej, coraz więcej, coraz więcej. To do ludzi w końcu dotarło. Że to jest właśnie o tym prawda. *Zabawa w chowanego* stała się takim właściwie wiesz, symbolem tego procederu. Uwodzenia przez księży, molestowania dzieci. Tam jeszcze była taka historia, teraz mi się przypomniało, że te zakonnice, to były zupełnie samotne kobiety. Tam jak Kora opowiadała, kiedy przyjeżdżał ksiądz, to dostawały kompletnego świra. Gotowały, czyściły, ubierały się – no bo przyjeżdżał facet tak. Jeszcze ten ksiądz miał taki numer, że cukierki do kieszeni wsadzał. Prosił te dziewczynki, żeby sobie wzięły cukierki, a tam wiadomo, ku*as stał i one tam wsadzały te dzieci, te rączki i go podniecały. To przy tych zakonnicach wszystko się działo, no to sobie wyobrażasz kur**.

K.M. Tym bardziej małe dzieci – wstydzą się po prostu powiedzieć, kiedy dzieje się im krzywda.

K.S. No dokładnie, dziecko jest w szoku, zastanawia się o co chodzi tak, bo no nie wie. I tak było i jest wiele świństw. No potworne na co im pozwalali, robili sobie, co chcieli w tamtych czasach. Dopiero teraz tak naprawdę to wyszło i można o tym mówić. Jak kiedyś jakieś dziecko takie coś by powiedziało, no to ksiądz to była największa świętość przecież.

K.M. No tak, to jest bardzo trudny temat i niestety niewiele się ciągle zmienia. Ja nazwałam w swojej pracy *Zabawę w chowanego* manifestem artystycznym, pewnego rodzaju protest songiem. Czy zgodziłbyś się z tym stwierdzeniem?

K.S. Oczywiście. No dobre określenie to jest – protest song – nie przyszło mi to do głowy. Jeszcze jest taki manifest artystyczny Kory na płycie *ping-pong*, na tym drugim wydaniu jest. Taki o wolności cały tekst, to też na to możesz zwrócić uwagę. Natalia Przybysz to czyta przed koncertami. Manifest taki o wolności.

K.M. Tak właśnie też wykorzystałam go w bodajże drugim rozdziale pracy. Manifest z książki *Miłość zaczyna się od miłości*, w którym pani Olga zapisała, dlaczego została hipiską i właśnie o to walczenie, o wspólne wolności. Pozwoliłam sobie go również wykorzystać.

K.S. Tak, tak. To właśnie ten manifest.

K.M. Dobrze, dziękuję Ci bardzo. Taka krótka rozmowa, ale bardzo, bardzo pomocna. Dziękuję jeszcze raz.

K.S. Nie ma za co. Jakby co, to będziemy w kontakcie.

**OLGA KORA'S SIPOWICZ THE SONG *ZABAWA W CHOWANEGO*
AS AN ARTISTIC MANIFESTO BASED
ON BIOGRAPHICAL MATERIALS,
PRESS TEXTS FROM 2010–2020 AND OWN RESEARCH**

Summary

The publication explains why the song *Zabawa w chowanego* is an artistic manifesto. The first part of the work describes Olga Sipowicz's childhood and the specifics of an artistic manifesto. The second part of the work tells in depth about the Social Welfare Home in Jordanów and shows the stages of the artist's activity. The third part presents the figure of Kora's husband, and the in-depth interview with the respondent shows that the assumption presented in the title of the work has its real confirmation. The symbols and examples of physical and psychological violence presented in the work proved that the song *Zabawa w chowanego* is a protest song.

Key words: artistic manifesto; Kora; pedophilia; Hide and Seek

Nota o Autorce

Karolina Genowefa MAREK – studentka studiów magisterskich na kierunku dziennikarstwo i komunikacja społeczna na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie.
Kontakt e-mail: karolina.m1674@gmail.com